Cena numeru 3 zł.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) | NIEDZIELA 16 PAŹDZIERNIKA 1949 ROKU | Nr 284 (1209)

List przewodniczącego PZPR do przewodniczących SED

Dobrosąsiedzkie stosunki polsko-niemieckie – czynnikiem pokoju



WARSZAWA (PAP) Przewodniczący Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Bolesław Bierut wystosował do przewodniczących Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) — Wilhelma Piecka i Otto Grotewohla pismo treści następującej:

W związku z utworzeniem Republiki Demokratycznej i wyborem tow. Piecka na stanowisko Prezydenta i tow. Grotewohla na stanowisko Premiera rządu Republiki przesyłamy wam w imieniu polskich mas pracujących serdeczne gratulacje i życzymy wam owocnej pracy dla dobra ludu niemieckiego i utrwalenia pokoju.

Utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, umożliwione dzięki rozgromieniu faszyzmu przez Związek Radziecki pod przewodem wielkiego Stalina i pobudzeniu sił demokratycznych w narodzie niemieckim, stanowi doniosłe wydarzenie w dziejach Europy. — Zadaje ono poważny cios agresywnej polityce imperialistów anglo-amerykańskich, rozbijających jedność Niemiec i usiłujących stworzyć w Niemczech Zachodnich bazę wojenną przeciwko narodom miłującym pokój.

Robotnicy polscy pamiętają, że pierwszymi ofiarami hitlerowskich katowni i obozów koncentracyjnych byli niemieccy antyfaszyści z bohaterskim przywódcą proletariatu niemieckiego Ernestem Thaelmanem na czele. Niemiecka Republika Demokratyczna jest realizacją dążeń najlepszych synów ludu niemieckiego, którzy nigdy nie wątpili w zwycięstwo idei demokracji i postępu nad hitlerowskim barbarzyństwem.

Naród polski wita powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która raz na zawsze zerwała ze zgubną i haniebną tradycją „marszu na wschód" i która uważa granicę Odry i Nysy za granicę pokoju.

Dobrosąsiedzkie stosunki polsko-niemieckie są niezbędnym wkładem w dzieło pokoju światowego. Są one jednym z czynników, o który rozbiją się rachuby prowokatorów wojennych, rozpalających rewizjonizm i szowinizm dla celów nowej agresji.

Wierzymy, że nowe Niemcy, Niemcy demokratyczne i pokojowe będą stanowiły ważną część składową światowego pokoju, na którego czele kroczy niezwyciężony Związek Radziecki.

W walce waszej przeciwko siłom reakcji i imperialistycznym podżegaczom wojennym, w walce o Niemcy jednolite, niepodległe, pokojowe i demokratyczne znajdziecie poparcie i solidarność polskiej klasy robotniczej i ludu polskiego.

Przewodniczący Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.
BOLESŁAW BIERUT.

Wykonujemy plany przed terminem!

Przemysł gumowy i tworzyw sztucznych wykonał plan 3-letni

Zakłady, zgrupowane w ramach Centralnego Zarządu Przemysłu Gumowego i Tworzyw Sztucznych, w dniu 13 bm. wykonały w całości 3-letni plan produkcyjny.

Plan roczny 1949 r. zostanie wykonany w połowie listopada r. b.

„Dziewiarska piątka" wykonała plan roczny

W dniu wczorajszym zameldowały o wykonaniu rocznego planu produkcji drugie z kolei zakłady przemysłu dziewiarskiego w Łodzi — PZPDz Nr 5.

Zarówno plan ilościowy jak plan wartościowy tych zakładów został wypełniony już we wrześniu. W ostatnich dniach PZPDz Nr 5 zakończyły produkcję, przewidzianą na rok bieżący planem wartościowym.

W ten sposób wykonane zostały zobowiązania załogi, podjęte dla uczczenia Święta 1 Maja, na dwa miesiące przed terminem.

Sukces ten dziewiarska „piątka" zawdzięcza współzawodnictwu pracy i zwiększonej wydajności.

Centrala Przemysłu Drzewnego wykonała roczny plan obrotowy

Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego Oddział w Łodzi, mieszcząca się przy ul. Moniuszki 11, wykonała w dniu 13 października roczny plan obrotów.

Wymiana depesz między Kim Ir Senem a Generalissimusem Stalinem

MOSKWA. — W związku z pierwszą rocznicą nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Związkiem Radzieckim i Koreańską Demokratyczną Republiką Ludową, prezes Rady Ministrów Koreańskiej Demokratycznej Republiki Ludowej przesłał prezesowi Rady Ministrów ZSRR depeszę, w której podkreśla, iż nawiązanie stosunków dyplomatycznych wykazało raz jeszcze narodowi koreańskiemu i całemu światu, że Związek Radziecki pozostaje wierny zasadom polityki przyjaźni między narodami, polityki równouprawnienia dużych i małych narodów.

MOSKWA (PAP). — Generalissimus Stalin wystosował do premiera Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej — Kim-Ir Sena — telegram następującej treści:

Proszę Pana, Panie Premierze, przyjąć me podziękowanie za wyrazy uczuć przyjaźni i życzenia z okazji rocznicy nawiązania stosunków dyplomatycznych między Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną a Związkiem Socjalistycznych Republik Rad. Życzę narodowi koreańskiemu dalszych sukcesów w dziele budownictwa swojej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

(—) STALIN

14 października 1949 r.

Kanton oswobodzony!

3/4 terytorium chińskiego w rękach Armii Ludowej

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi z Hong Kongu, powołując się na źródła kuomintangowskie, że ubiegłej nocy chińskie wojska ludowe wkroczyły do Kantonu, ewakuowanego przez siły Kuomintangu. Wszelka komunikacja między Kantonem a Hong-Kongiem została przerwana.

Jedna z kolumn Armii Ludowej, operująca na północ od Kantonu skierowała się ku północnemu brzegowi rzeki Sing-Kiang w celu przecięcia drogi, którą wojska kuomintangowskie wycofują się z Kantonu do prowincji Kwang-Si.

Rząd kuomintangowski przeniósł się już do Czung-Kingu na 950 km dalej w głąb lądu.

Agencja Reutera oblicza, że po zdobyciu Kantonu, chińska Armia Ludowa wyzwoliła już 3/4 terytorium chińskiego. Kolejnymi etapami wspaniałych zwycięstw chińskiej Armii Ludowej były w ciągu niespełna roku wielkie miasta Pekin, Tien Tsin, Nankin, Szanghaj i dzisiaj Kanton.

Pierwsza kobieta słuchaczką Szkoły Morskiej

SZCZECIN (PAP). — Przed kilku dniami przyjęta została na 1 rok studiów do Państwowej Szkoły Morskiej w Szczecinie ob. Halina Sobierajska. Jest to pierwsza kobieta, która postanowiła poświęcić się służbie nawigacyjnej w polskiej marynarce handlowej.

Pismo przewodniczącego CRZZ do Związków Zawodowych Niemiec

Warszawa (PAP). Przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych w Polsce, Aleksander Zawadzki, przesłał do Zarządu Głównego Wolnych Związków Zawodowych Niemiec, na ręce przewodniczącego Herberta Warnke, pismo następującej treści:

Centralna Rada Związków Zawodowych, w imieniu zorganizowanej w związkach zawodowych klasy robotniczej i inteligencji pracującej Polski, wita gorąco powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej i przesyła Wolnym Związkom Zawodowym Niemiec, a za ich pośrednictwem całej niemieckiej klasie robotniczej, szczere gratulacje i proletariackie pozdrowienia.

Powstanie demokratycznego państwa niemieckiego i jego współpraca z całym światowym obozem pokoju i demokracji, z wielkim Związkiem Radzieckim na czele, stanowi poważny wkład w dzieło utrzymania pokoju w Europie i pokrzyżowania zaborczych planów światowych imperialistów.

Wspólne demonstracje pokojowe klasy robotniczej Polski i Niemiec w dniu 2 października br. nad naszą granicą, na Odrze i Nysie — były wyrazem współpracy między polskimi i niemieckimi związkami zawodowymi w imię walki o pokój i postęp.

Oświadczenie Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Wilhelma Piecka i Premiera Otto Grotewohla — że naród niemiecki uważa granicę nad Odrą i Nysą za granicę pokoju w Europie, umacnia w narodzie polskim wiarę w rozwój dobrosąsiedzkich stosunków między Polską a Demokratyczną Republiką Niemiecką.

Zapewniamy Was, towarzysze, że wasza walka o Niemcy demokratyczne i pokojowe, o przywrócenie ich jedności, podważonej przez imperialistyczną politykę anglo - amerykańskich podżegaczy wojennych, może zawsze liczyć na sympatię i poparcie polskich mas pracujących.

Wyrażamy przekonanie, że współpraca pomiędzy naszymi, a Waszymi związkami zawodowymi rozwijać się będzie coraz bardziej ku pożytkowi naszych ludów i w interesie wszystkich miłujących pokój narodów świata.

Aleksander Zawadzki
przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych w Polsce.

KTO otrzymał nagrody? za rozwiązanie logogryfu Nr 5

W dniu wczorajszym przeprowadziliśmy losowanie nagród dla uczestników naszego konkursu rozrywek umysłowych, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie logogryfu Nr 5 — „Lepsza produkcja — bliższy dobrobyt".

PIERWSZĄ NAGRODĘ w postaci wiecznego pióra otrzymał Witalis Balewicz — Łódź, Al. 1 Maja 32.

NAGRODY KSIĄŻKOWE wylosowali: Lucyna Pawlaczyk, Łódź, ul. Gdańska 56 (M. Szołochow — „Cichy Don"); Stefan Kugiel, Łódź, ul. Okręgowa 92 (T. Dreiser — „Tragedia amerykańska"); Antoni Nicpoń, Łódź, Państwowe Technicum Włókiennicze, ul. Składowa 39 (M. Jokay — „Kamienne serce"); Maria Kapes, Żychlin, pow. Kutno, ul. Przeskok 2 (I. Turgeniew — „Dym"); Mieczysław Stępień, Restaszew, poczta Wida, pow. Łaski (G. Linkow — „Wojna na tyłach wroga"); Eulalia Głowacka, Łódź, ul. Strykowska 21 (D. Furmanow — „Czapajew"); Jerzy Kusztal, Błotnica Nowa 20, poczta Stąporków, pow. Końskie. (M. Gorki — „Matka"); Czesława Skrzydlewska, Lębork, I-Armii 18, Roszarnia, (K. Simonow — „Dni i noce"); Lesław Zabielski, Ambulatorium Elektrowni Łódzkiej, Łódź, Daszyńskiego 54, (I. Turgeniew — „Szlacheckie gniazdo").

Nagrodzeni zechcą się zgłosić po odbiór książek do Redakcji „Głosu Robotniczego", ul. Piotrkowska 86, III p. dnia 17 bm. — w godzinach od 12-ej do 16-ej. Zamiejscowym nagrody zostaną wysłane pocztą.

Rozwiązanie logogryfu nr 5 zamieścimy we wtorkowym numerze naszego pisma.

Orędzie pokoju

Do setek milionów ludzi, do narodów świata dotarła dziś radosna wieść. W piśmie skierowanym do Prezydenta Piecka i premiera Grotewohla z okazji utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej, towarzysz Stalin wskazał narodom Europy, że można nie tylko zapobiec nowej wojnie, ale że można w ogóle wykluczyć możliwość nowych wojen w Europie.

Towarzysz Stalin wytłumaczył w swym piśmie ogromną doniosłość światowo - historycznego znaczenia ostatnich wydarzeń w Niemczech. „Utworzenie miłującej pokój Niemieckiej Republiki Demokratycznej — pisze towarzysz Stalin — jest zwrotnym punktem w dziejach Europy".

Na czym to polega?

W ciągu ostatnich 35 lat Niemcy dwukrotnie wywołały wojny światowe, były przyczyną nieszczęść i zniszczeń, które brzemieniem swym spadły na całą ludzkość. Rozpętały te wojny Niemcy kajzerowskie i hitlerowskie, Niemcy junkrów i wielkich kapitalistów, Niemcy zaborcze, dążące do panowania nad światem. Te właśnie Niemcy wielko-kapitalistyczne, a szczególnie Niemcy hitlerowskie, korzystały w szerokiej mierze z pomocy kół imperialistycznych Anglii i Stanów Zjednoczonych, które przy ich pomocy pragnęły osłabić i zniszczyć wielki Związek Radziecki.

Utworzenie pokojowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest dlatego zwrotnym punktem w dziejach Europy, że na miejscu wielkiej potęgi militarystycznej, która bądź z własnej inicjatywy, bądź jako narzędzie w innych rękach, była ciągle przyczyną wojen, powstaje nowa potęga demokratyczna, która pragnąc pokojowego współżycia i współpracy z innymi narodami, nie da się również użyć jako narzędzie dla nowej agresji.

Bez Niemiec zaś, będących największym narodem w sercu Europy, nie do pomyślenia jest możliwość rozpętania nowej wojny.

To tłumaczy nam, dlaczego imperialiści amerykańscy, dążąc do wywołania nowej wojny, rozpoczęli swoje zbrodnicze dzieło przede wszystkim od odbudowy Niemiec faszystowskich i agresywnych. To tłumaczy nam, dlaczego łamali oni systematycznie uchwały poczdamskie, dlaczego popierali i popierają elementy neohitlerowskie i prześladują elementy demokratyczne w Niemczech Zachodnich. Dlaczego doprowadzili do podziału Niemiec i wreszcie jako uwieńczenie swej polityki do utworzenia antypokojowego, sztucznego tworu w postaci „państwa" zachodnio - niemieckiego. Zwolennicy nowej wojny pragną bowiem znów uczynić z Niemiec bazę dla pochodu przeciw demokratycznym narodom Europy, a z narodu niemieckiego mięso armatnie, potrzebne im dla realizacji ich planów.

W przeciwieństwie do tej polityki imperialistów, Związek Radziecki pragnący pokoju, i stojący niezachwianie na straży pokoju, prowadził w Niemczech politykę popierania sił demokratycznych narodu niemieckiego, politykę wierną zasadom poczdamskim, politykę, która zdecydowanie prowadziła do przekształcenia Niemiec w państwo pokojowe i demokratyczne. Dzięki tej polityce odżyły we Wschodnich Niemczech siły demokratyczne, siły te wzrosły, okrzepły i stały się obecnie zdolne do utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej i rządu ogólno - niemieckiego. Rząd premiera Grotewohla jest rządem pokoju, rządem, który pragnie współpracować ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, rządem, który uroczyście uznał granicę na Odrze i Nysie, jako granicę pokoju, rządem, który potrafi przeciwstawić się zbrodniczym machinacjom imperialistów w samych Niemczech.

Powstanie takiego rządu w Niemczech było ciosem dla imperialistów i wrogów pokoju, ciosem, który pokrzyżował ich plany. Jak bowiem stwierdza w swoim piśmie tow. Stalin: „Nie ulega wątpliwości, że istnienie Niemiec demokratycznych i miłujących pokój, obok istnienia miłującego pokój Związku Radzieckiego, wyklucza możliwość nowych wojen w Europie, kładzie kres przelewom krwi w Europie i uniemożliwia ujarzmienie krajów europejskich przez imperialistów świata".

Widać obecnie, jak głęboko słuszna była nasza polityka: polityka Polski Ludowej, polityka oparcia naszego niepodległego bytu i naszego bezpieczeństwa o najściślejszy sojusz ze Zw. Radzieckim. W świetle ostatnich wydarzeń w Niemczech widać też z całą jasnością, jak słuszne było nasze stanowisko, że również demokracja niemiecka, że Niemcy demokratyczne i pokojowe są naszym sojusznikiem. Naród niemiecki jest narodem wielkich możliwości. Na skutek przewagi jaką posiadała w tym narodzie reakcja, zbrodnicze elementy junkierskie i wielkokapitalistyczne, siły jego były dotychczas skierowane w kierunku zaborczości i ujarzmienia innych narodów. Kulminacyjnym punktem tej przewagi sił reakcyjnych w narodzie niemieckim było panowanie Hitlera.

Armia Radziecka zdruzgotała niemiecką zaborczość. Reformy przeprowadzone we Wschodnich Niemczech zlikwidowały klasy, które były nosicielami tej zaborczości, junkrów i wielkich kapitalistów. We Wschodnich Niemczech powstał ustrój ludowy, w którego warunkach szybko rosną siły demokratyczne i pokojowe narodu niemieckiego. Siły te, których podstawą jest niemiecka klasa robotnicza, rosną również i będą nadal rosły w Niemczech Zachodnich, mimo prześladowań władz anglosaskich i ich marionetkowego rządu w Bonn.

Pod wpływem dziejowych przemian, dokonanych w Niemczech dzięki Związkowi Radzieckiemu, odbywa się na naszych oczach proces przeobrażenia się narodu niemieckiego, który nade wszystko przeciwny jest rozbiciu Niemiec i pragnie jedności swego kraju.

Jeszcze w czasie wojny, w 1942 roku, towarzysz Stalin mówił, że nie można identyfikować narodu niemieckiego z kliką Hitlera. Doświadczenia historii uczą nas — mówił towarzysz Stalin — że „Hitlerzy przychodzą i odchodzą, a naród niemiecki, państwo niemieckie pozostaje". Naród niemiecki, który poniósł w czasie ostatniej wojny wielkie ofiary w imię złej, zbrodniczej sprawy, wstąpił obecnie na nową drogę, zakładając podwaliny demokratycznych, miłujących pokój Niemiec. „Możecie nie mieć wątpliwości, pisze towarzysz Stalin, że krocząc po tej drodze i wzmacniając sprawę pokoju spotkacie się z wielkim zrozumieniem i czynnym poparciem wszystkich narodów świata..."

Narody świata cieszą się, że mogą podać pomocną dłoń demokratom niemieckim. Cieszą się, widząc, że przybywający im nowy sojusznik przechyla szalę na rzecz trwałego pokoju w Europie.

Wszyscy na świecie, zarówno przyjaciele jak i wrogowie wiedzą, że słowa Stalina dają wyraz prawdziwego biegu historii, wszyscy wiedzą, że w jego słowach zawarta jest najistotniejsza prawda. I dlatego pismo Stalina, będące wielkim orędziem pokoju napawa radością wszystkich przyjaciół pokoju, dając im pewność, że słuszna sprawa, o którą walczą, musi zwyciężyć i zwycięży!

Druzgocące argumenty min. Wyszyńskiego

zdemaskowały oszczercze oskarżenia Anglosasów rzucone pod adresem Bułgarii, Rumunii i Węgier na sesji ONZ

Konstytucje krajów ludowo-demokratycznych zabezpieczają prawa człowieka

Podajemy dalszy ciąg przemówienia min. Wyszyńskiego na sesji ONZ.

Panowie Shawcross i Cohen poruszyli ważną sprawę opozycji — mówił dalej minister Wyszyński. — Badają oni, że w Bułgarii, Rumunii i na Węgrzech brak opozycji, i dopatrują się w tym niedostatecznego demokratyzmu.. Czy tak jest istotnie? Po pierwsze — należy zrozumieć, że opozycje nie są sztucznie tworzone ani likwidowane. Po drugie — nie wolno zapominać, że t. zw. opozycja w krajach burżuazyjno - demokratycznych stanowi jedynie opozycję „jego królewskiej mości", tj. oswojoną, domową, formalną opozycję, stojącą na tej samej płaszczyźnie i działającą w tych samych ramach, co i partia rządząca. **Takiej opozycji rzeczywiście nie ma i być nie może w krajach demokracji ludowej, gdzie cała władza pochodzi od ludu i należy do ludu.** Przedstawiciele anglo - amerykańscy atakowali Bułgarię, Węgry i Rumunię, za to, że w tych krajach kierownictwo państwa należy do stronnictw demokracji ludowej, twierdząc, że stanowi to jakoby pogwałcenie zasad demokracji, pogwałcenie praw człowieka i podstawowych swobód. **Jest to oskarżenie wytarte i oklepane. Przypomnę tu** — mówił minister Wyszyński — że już w r. 1927 w związku z podobnymi twierdzeniami pod adresem Związku Radzieckiego wódz narodu radzieckiego — Stalin, podkreślił, że wyrażane przy tej okazji „zdumienie" jest na wskroś obłudne.

Tu mówca zacytował ówczesne oświadczenie Generalissimusa Stalina, stwierdzające:

„Wiadomo — mówił Stalin — że w krajach kapitalistycznych dokładnie tak samo „mieszają się" do spraw państwa partie burżuazyjne i kierują państwami, przy czym **kierownictwo ześrodkowuje się tam w rękach wąskiego kręgu osób, związanych w ten lub inny sposób z wielkimi bankami i usiłujących wobec tego ukrywać przed ludnością swą rolę.** Któż nie wie, że każda burżuazyjna partia w Anglii lub w innych krajach kapitalistycznych **ma swój tajny gabinet spośród wąskiego kręgu osób, ześrodkowujących w swych rękach kierownictwo?** Przypomnijcie sobie chociażby znane przemówienie Lloyd George'a o „pozostającym w cieniu „gabinecie partii liberalnej".

W dalszym ciągu delegat radziecki nawiązał do przyjętej przez Generalne Zgromadzenie „deklaracji praw człowieka". Deklaracja ta — według Shawrcossa — ustala „minimalny poziom, jaki winny osiągnąć narody cywilizowane".

Deklaracja ta — stwierdza minister Wyszyński — posiada niewątpliwie pewne pożyteczne strony. Czy jednak Shawcross nie zechciał by wymienić takiego artykułu w deklaracji, który gwarantowałby każdemu człowiekowi pracę, kawałek chleba, zdrowe mieszkanie, który gwarantowałby kobiecie równą płacę za równą pracę? **Takich artykułów nie ma w owej wychwalanej deklaracji.** Deklaracja wspomina co prawda nieśmiało o prawie do pracy, o prawie do pewnej stopy życiowej. Czym jednak prawo to jest zabezpieczone? Gdzie są gwarancje i możliwości skorzystania z takiego prawa? **Nie ma ich i być nie może w społeczeństwie kapitalistycznym! Tymczasem w konstytucjach Bułgarii, Węgier i Rumunii istnieją takie artykuły i nie tylko artykuły, lecz i realne prawa, które państwa ludowo - demokratyczne gwarantują masom pracującym.**

Fiasko oszczerców anglo-amerykańskich

W dalszej części swej mowy minister Wyszyński piętnuje brak wszelkiego obiektywizmu, cechujący oskarżycieli. **Stwierdza on, że trudno wyliczyć wszystkie bzdurne twierdzenia panów Shawcrossa i Cohena na temat metod wymiaru sprawiedliwości w Bułgarii, na Węgrzech i w Rumunii.**

By wykazać niedorzeczność tego oskarżenia, minister Wyszyński cytuje dosłownie protokół z procesu Mindszenty'ego i jego wspólników. W protokóle tym figuruje m. in. ustęp, z którego wynika, że główny wspólnik Mindszenty'ego Baranyi na pytanie przewodniczącego sądu oświadczył stanowczo, że nie przyznaje się do winy. Min. Wyszyński przypomina również, że i Petkov podczas rozprawy publicznej w Bułgarii nie przyznawał się do winy, a inny zdrajca Lulczew nie chciał się przyznać dopóty, dopóki nie zdemaskowali go świadkowie.

Czyż w obliczu tych faktów — powiedział delegat radziecki — nie jest rzeczą dziwną, że generalny prokurator Wielkiej Brytanii zabiera nam czas opowiadaniem bajek, które — z szacunku dla krajów arabskich — nie nazwę bajkami arabskimi.

Następnie min. Wyszyński zajął się omówieniem „zarzutów" Shawcrossa dotyczących rzekomego „wymuszania przyznania się do winy" w procesach politycznych w krajach demokracji ludowej, zatrzymując się szczegółowo na procesie kardynała Mindszenty'ego.

Żadnych faktów — powiedział min. Wyszyński — **prokurator Shawcross nie mógł przytoczyć na poparcie swego twierdzenia. Zamiast faktów była mowa o jakiejś „psychologicznej obróbce" oskarżonych, a w sprawie Mindszenty'ego, którą p. Shawcross z takim „znawstwem" tu taj opisywał — „zapomniał..." on o niesłychanie ważnych, decydujących dowodach postępowania sądowego — o dowodach rzeczowych, które w procesie kardynała Mindszenty'ego miały rolę rozstrzygającą.**

Mindszenty'ego zdemaskowali nie tylko i nie tyle żywi świadkowie jak Baranyi, Esterhazy i inni — bardziej go zdemaskowali „niemi świadkowie" najgroźniejsi dla każdego zbrodniarza.

Ci „niemi świadkowie" — powiedział min. Wyszyński — **to dowody rzeczowe, a w pierwszym rzędzie własnoręczne listy Mindszenty'ego, w tej liczbie również listy, które zdemaskowały jego antysemityzm.**

Z kolei minister Wyszyński odpiera stanowczo bezpodstawne zarzuty delegatów anglosaskich co do stosunków w krajach ludowo-demokratycznych. Przypomina on własne słowa Shawcrossa sprzed trzech lat, kiedy, jak mówi z ironią delegat radziecki — p. Shawcrosse „pokazywał się chętnie z czerwoną chusteczką w lewej kieszonce". Wówczas delegat brytyjski domagał się od dzienników brytyjskich, by ujawniały swą zależność ekonomiczną od tego lub owego lorda. Stwierdził on również przed trzema laty, że właściwe poinformowanie opinii publicznej zależy nie tylko od istnienia tzw. wolnej prasy lecz także od istnienia prasy obiektywnej i uczciwej. Warunkom tym zadość uczyniono nie w krajach kapitalistycznych, lecz właśnie w krajach demokracji ludowej.

Ustawy o prasie w Bułgarii, na Węgrzech i w Rumunii — stwierdza minister Wyszyński — położyły kres wykorzystywaniu organów prasy w imię kapitalistycznych interesów prywatnych właścicieli i frakcyjnych interesów antynarodowych.

Wnioski

W konkluzji minister Wyszyński oświadczył:

Próbowaliśmy tu krok za krokiem analizować oświadczenia niektórych delegatów, którzy wytoczyli przeciwko Bułgarii, Węgrom i Rumunii ciężkie, lecz niesprawiedliwe i oszczercze oskarżenia. Cóż pozostało z tych oskarżeń?

Oskarżenia o prześladowanie religii upadły, brak im bowiem jakichkolwiek podstaw.

Oskarżenia o pogwałcenie praw człowieka i podstawowych swobód upadły jako oparte na kłamliwych i niesumiennych informacjach, na wypaczonym obrazie rzeczywistości.

Oskarżenia o naruszenie traktatów pokojowych upadły, gdyż udowodniono coś wręcz przeciwnego — całkowite, sumienne i skrupulatne wykonanie przez Bułgarię, Węgry i Rumunię zobowiązań przyjętych w traktatach pokojowych.

Wszystkie te oskarżenia upadły i nie mogły nie upaść, są one bowiem kłamliwe, a kłamstwo — jak powiada znane przysłowie — ma krótkie nogi.

Udowodniono natomiast w sposób niewątpliwy jedną rzecz: uporczywe dążenie reakcyjnych kół USA i Anglii do wciągnięcia Organizacji Narodów Zjednoczonych do tej kampanii wrogiej krajom demokracji ludowej, wykorzystania Organizacji Narodów Zjednoczonych, jako narzędzia nacisku na inne kraje, polityki ingerencji w ich sprawy wewnętrzne, ażeby zmusić je do zejścia z drogi dalszego rozwoju i utrwalenia demokracji i socjalizmu, ażeby spróbować podporządkować je swoim wpływom, nie krępując się ani metodami ani środkami.

Delegacja Związku Radzieckiego jest przekonana, **że Organizacja Narodów Zjednoczonych nie pójdzie, nie może pójść tą drogą, nie może zezwolić na to, by naruszono jej kartę, nie może zezwolić na to, by fabrykowała oszczercze oskarżenia,** by wyszydzano demokrację, osłaniając się jej imieniem.

Zabezpieczenie materialne duchowieństwa w Czechosłowacji

Praga (PAP). W piątek rozpoczęła się w Czechosłowackim Zgromadzeniu Narodowym debata nad doniosłymi ustawami kościelnymi.

Po przemówieniach sprawozdawców — posła Toroka (Słowacka Partia Odrodzenia), i posła dra Havelki (KPCZ) — zabrał głos minister szkolnictwa, nauki i sztuki dr. Nejedly, który oświadczył m. in., iż w przeciwieństwie do burżuazji, wykorzystującej duchowieństwo dla swoich celów, rząd Ludowo - Demokratycznej Republiki **pragnie, przy pomocy nowych ustaw, zabezpieczyć pod względem materialnym duchownych wszystkich wyznań.**

W dalszym ciągu debaty przemówił minister Sprawiedliwości dr. A. Cepicka, który podkreślił na wstępie znaczenie nowych ustaw kościelnych, zabezpieczających pod względem materialnym kościoły wszystkich wyznań, towarzystwa religijne oraz liczne rzesze duchowieństwa w Czechosłowacji. **W myśl tych ustaw księża pozostają nadal pracownikami kościoła, a nie państwa.**

Dzień dzisiejszy jest czarnym dniem dla polityki Watykanu, już nigdy bowiem nie uda się nikomu rozbić jedności naszego ludu, który, wbrew intencjom Watykanu i reakcyjnej hierarchii kościelnej, kroczy zdecydowanie ku socjalizmowi.

Jako następny mówca zabrał głos minister Zdrowia, ksiądz J. Plojhar, który, oceniwszy doniosłość nowych ustaw kościelnych, oświadczył: „**W imieniu zdecydowanej większości katolickiego duchowieństwa czeskiego i słowackiego oraz duchownych wszystkich innych wyznań, wyrażam rządowi czechosłowackiemu i Zgromadzeniu Narodowemu wdzięczność za te tak bardzo ważne ustawy. My księża, pochodzący z warstw ludu pracującego, nie jesteśmy kapłanami hiszpańskiego Franco, ani też nadwornymi kapłanami Churchilla lub jemu podobnych. Jesteśmy kapłanami ludu czechosłowackiego ludowi temu służymy i z ludem pragniemy wspólnie realizować wielkie ideały chrześcijaństwa i socjalizmu".**

MOSKWA w przededniu 32-rocznicy Wielkiej Rewolucji

Zbliża się 32 rocznica Wielkiej Listopadowej Rewolucji Socjalistycznej. Cały naród radziecki gorąco pragnie uczcić tę uroczystą datę nowymi osiągnięciami na polu pracy.

„Staraj się dogonić najlepszych i przyczynić się do podniesienia ogólnego poziomu pracy" — oto jedno z najpopularniejszych haseł w oddziałach Moskiewskiej Fabryki Samochodów im. Stalina, w której dnia **6** października przystąpiono do pracy w ramach czynu przedlistopadowego. Już pierwsze dni tej pracy przyniosły owoce w postaci wzrostu produkcji, polepszenia jakości, obniżenia kosztów własnych.

W fabryce jedwabiu **im. Szczerbakowa,** z inicjatywy brygady, na której czele stoją trzej pomocnicy majstrów — Łukianow, Siemionow i Trochow — rozpoczęto współzawodnictwo **o przekroczenie norm, przewidzianych na rok 1950.** Dzięki zastosowaniu najnowszych metod pracy, brygada Łukianowa, Siemionowa i Trochowa wyprodukuje do końca roku bieżącego 6.000 m. tkaniny ponad plan. Współzawodnicząca z nią brygada majstra Udaliszewa zobowiązuje się wyprodukować ponad plan 35.000 m. tkaniny w ciągu roku.

W fabryce moskiewskiej **„Kalibr"**, z inicjatywy laureata nagrody stalinowskiej, majstra Mikołaja Rosyjskiego, rozwinęło się współzawodnictwo o stosowanie nowych metod technicznych. Dzięki temu, w ciągu krótkiego czasu — bez zwiększenia ilości maszyn — fabryka wyprodukowała znacznie więcej przyrządów precyzyjnych, niż produkowała dotychczas.

W oddziałach huty metalowej **„Sierp i młot"** — jednego z najstarszych przedsiębiorstw moskiewskich — wiszą transparenty, nawołujące do uczczenia 32 rocznicy rewolucji ponadplanową produkcją stali. Już dnia 7 listopada hutnicy zakończą plan roczny.

Fabryka maszyn rolniczych **im. Uchtomskiego** zakończyła plan roczny. Ku czci 32 rocznicy Rewolucji Listopadowej fabryka wprowadziła 5 nowych typów maszyn m. in. maszyny do miedlenia lnu produkowane — jak dotychczas — wyłącznie w ZSRR.

Załoga podmoskiewskiej fabryki mechanicznej **im. Kalinina** rozpoczęła ku czci wielkiej rocznicy produkcję 5 nowych typów maszyn do szycia. W porównaniu z pierwszym rokiem powojennej pięciolatki produkcja fabryczna wzrosła pięciokrotnie.

W roku bieżącym stanąć ma na terenie Moskwy **2 tys. domów mieszkalnych i wiele gmachów** administracyjnych, w tej liczbie kilka wieżowców. Na wszystkich tych budowach trwa współzawodnictwo w ramach Czynu Listopadowego. Wśród robotników budowlanych szczególny rozgłos zdobyła brygada tynkarzy Iwana Kutienkowa. Dzięki wprowadzeniu nowych metod pracy brygada ta wykonała w ciągu 4 miesięcy roboty tynkarskie, które dawniej pochłonęłyby conajmniej rok czasu.

W tych dniach zdjęto rusztowania z fasady wielopiętrowego domu mieszkalnego przy ul. Sadowo - Triumfalnej. W najbliższym czasie do domu wprowadzi się 70 rodzin, które 32 rocznicę rewolucji obchodzić będą już w nowych mieszkaniach.

Przedsiębiorstwa miejskie Moskwy, również uczczą święto wykonaniem planu z nadwyżką. Tak np. moskiewskie zakłady gazowe **zamiast 31 tys. mieszkań zgazyfikują 42.400 mieszkań.**

Gorączkowa praca wre na trasie nowej linii moskiewskiego metra. Wkrótce oddany zostanie do użytku odcinek, łączący dworzec Kurski z Placem Krymskim. Błyszczą marmurem ściany stacji „Powieleckaja" i „Sierpuchowskaja". Poczekalnia podziemna stacji „Sierpuchowskaja" zachwyca wspaniałym sklepieniem z onyksu.

W przededniu Święta oblicze wielu ulic i placów moskiewskich **zmieni się nie do poznania.** Na opasujących całe miasto plantach moskiewskich, na odcinku od Placu Powstania do Placu Majakowskiego **sadzi się obecnie 350 lip 40-letnich,** które przywędrowały tu z lasów podmoskiewskich i kurskich. Po środku Placu Swierdłowa urządzono nowy piękny skwer. Zasadzono tu również lipy, które przeszło pół wieku przeżyły w lasach obwodu tulskiego. Ogółem w przededniu Święta zasadzi się na ulicach i placach moskiewskich przeszło **66.000 drzew i około 400.000 krzewów.**

Wszędzie wyczuwa się atmosferę zbliżającego się święta. W klubach, w których mieszkańcy Moskwy spędzają wolne chwile, urządza się **odczyty na temat osiągnięć narodu radzieckiego w ciągu 32 lat istnienia władzy radzieckiej. Malarze pochłonięci są pracą nad portretami Stalina i jego najbliższych towarzyszy broni, nad podobiznami wybitnych ludzi Moskwy, którzy w ramach współzawodnictwa ku czci rocznicy Rewolucji osiągnęli największą wydajność pracy.**

Tak oto przygotowuje się Moskwa do swego wielkiego święta — rocznicy Wielkiej Listopadowej Rewolucji Socjalistycznej.

Nad zdewaluowaną Anglią



KIM JEST JULES MOCH

Parlament francuski minimalną większością jednego głosu zatwierdził kandydaturę Mocha na premiera. O ostatecznym wyniku głosowania zadecydowały głosy gaullistów. Wybór, jakiego dokonała reakcja francuska w osobie Mocha, nie jest niespodzianką. Zdaje ona sobie sprawę, że w człowieku tym ma wiernego i zaufanego obrońcę swych interesów. Cała jego dotychczasowa kariera i działalność, to gwarancja, że Jules Moch — wychowanek i uczeń Leona Bluma, dołoży wszelkich starań, by nie zawieźć pokładanego w nim zaufania.

Na pierwsze ślady działalności Mocha natrafiamy w 1928 r. Jest on wówczas inżynierem artylerii morskiej w Rydze, gdzie znajduje się centrum wywiadu antyradzieckiego. W tym okresie zawiera znajomość z Rosenbergiem, Niemcem bałtyckim, późniejszym ideologiem niemieckiego rasizmu.

Podczas wojny domowej w Hiszpanii Moch dzielnie sekunduje swemu ministrowi Blumowi i jest jednym z apostołów polityki nieinterwencji. W 1940 r. odnajdujemy go w sztabie admirała Derriena, późniejszego męża zaufania marszałka-zdrajcy Petain'a. Derrien organizuje wówczas tzw. „korpus fiński".

„Sławę" światową zdobył sobie jednak Moch w okresie powojennym w charakterze **kata francuskiej klasy robotniczej.** W czasie wielkiego strajku górników w 1948 roku Moch przeprowadza **masowe aresztowania wśród strajkujących, nie waha się przed użyciem czołgów i gazów przeciwko górnikom, zwalnia z policji tych ludzi, którzy odmawiają strzelania do robotników.**

W czerwcu ub. r. Moch wydaje kategoryczny **rozkaz strzelania do strajkujących robotników w Clermont-Ferrand.** „Obronę ładu i porządku, obronę prestiżu władzy", jak to określają komunikaty francuskiego min. spraw wewnętrznych—Moch zapewnia przy użyciu broni, karabinów maszynowych, samochodów pancernych, czołgów i gazów łzawiących, fabrykowanych przez osławioną I. G. Farben. Oddziały mochowskiej policji zyskały sobie wśród robotników francuskich miano oddziałów SS".

Jules Moch, będący obecnie we Francji jednym z głównych wykonawców woli Waszyngtonu, przeprowadził z polecenia Marshalla w listopadzie ub. r. prowokację oskarżając ZSRR i Biuro Informacyjne partii koministycznych i robotniczych o finansowanie strajków we Francji. Ta grubymi nićmi **szyta prowokacja spaliła wówczas na panewce i ośmieszyła tylko jej autora. Wykazała ona, do jakiego stopnia „socjalista" Moch związany jest z imperialistycznymi kołami USA.**

I oto Moch, który od 1947 r. w kolejnych marshallowskich rządach francuskich niezmiennie zachowuje tekę ministra spraw wewnętrznych, **doczekał się wreszcie z łaski Ameryki stanowiska premiera.**

Naród francuski wyciągnie z tego odpowiednie wnioski. Przez całą Francję przechodzi już fala strajków protestacyjnych na wiadomość o powierzeniu Mochowi misji tworzenia rządu. Naród francuski wzmaga swój opór przeciwko tym, którzy przekształcają jego kraj w kolonię.

Sabotażyści i szpiedzy skazani na karę śmierci

WARSZAWA (PAP) — Rejonowy Sąd Wojskowy w Warszawie ogłosił w dniu 14 bm. wyrok w sprawie **dwóch przedstawicieli zagranicznych firm handlowych w Polsce i 5 urzędników „Polimexu",** którym w toku 12-dniowej rozprawy **udowodniono prowadzenie wywiadu oraz uprawianie działalności sabotażowej przeciw gospodarce Państwa Polskiego.**

Oskarżony — Zygmunt Zbyszyński **był przedstawicielem koncernów zagranicznych w Polsce. Zwerbował on do współpracy kilku urzędników „Polimexu", którym płacił sowite łapówki za faworyzowanie reprezentowanych przez siebie przedsiębiorstw handlowych; niektórzy z urzędników „Polimexu", jak np. Thieme pobierali od Zbyszyńskiego stałą miesięczną „pensję".** W toku rozprawy ujawniono że zarówno Zbyszyński, jak i Ziółkowski wykonywali **polecenia koncernów jednego z państw kapitalistycznych. Koncerny te dążyły do całkowitego opanowania rynku polskiego w celu dyktowania warunków kupna maszyn niezbędnych dla przemysłu polskiego.**

Za pośrednictwem swych agentów koncerny te zbierały poufne informacje z życia gospodarczego Polski w celu odpowiedniego oddziaływania na rozwój i odbudowę przemysłu polskiego.

Starania obu skazanych szły w kierunku odcięcia handlu państwowego od producenta i — jak to przyznał skazany Zbyszyński — w większości wypadków jego oferty były wyższe o 10 proc. od cen oferowanych bezpośrednio przez wytwórców. Rzeczoznawcy ocenili straty Skarbu Państwa, poniesione wskutek tej występnej działalności Zbyszyńskiego, na wiele milionów złotych.

Obaj przedstawiciele koncernów zagranicznych w Polsce — Zbyszyński i Ziółkowski — mieli w swej występnej działalności pomocników w postaci kilku urzędników „Polimexu". — **Dla osiągnięcia korzyści osobistych urzędnicy ci dążyli rozmyślnie i celowo do zahamowania rozwoju polskiego przemysłu, a tym samym do uniemożliwienia realizacji planów gospodarczych. Wstrzymywali oni wykonywanie poszczególnych zleceń przemysłu polskiego, kupowali zagranicą towary od firm żądających wyższych cen i dłuższych terminów dostaw, co dezorganizowało funkcjonowanie polskich zakładów przemysłowych i narażało Skarb Państwa na wielomilionowe straty. Skazani podbijali oszukańczymi machinacjami ceny na kupowane w zagranicznych firmach towary przez rozmyślne ukrywanie i odrzucanie ofert konkurencyjnych oraz udzielanie przedstawicielom koncernów zagranicznych wiadomości gospodarczych, za co pobierali wysokie wynagrodzenie pieniężne.**

Rejonowy Sąd Wojskowy w Warszawie skazał przedstawicieli koncernów zagranicznych — **Zygmunta Zbyszyńskiego i Bolesława Ziółkowskiego na karę śmierci.**

Po zbadaniu stopnia winy oskarżonych urzędników „Polimexu", przy czym opierano się również na ekspertyzie biegłych, **Sąd skazał Wacława Dymitrowicza na dożywotnie więzienie, Bogdana Thieme na 15 lat więzienia, Tadeusza Nakoniecznikow-Klukowskiego na 12 lat więzienia, Władysława Lipczyńskiego na 10 lat więzienia oraz Mieczysława Grudzińskiego na 5 lat więzienia.**

W Przędzalni PZPB Nr 5 bez zmian

Postoje maszyn — nieporządki — brak dbałości o produkcję — oto mankamenty „amerykanki"

Organizacja podstawowa, Rada Zakładowa i dyrekcja — winny co rychlej usunąć te niedociągnięcia

Od dłuższego czasu raz po raz piszemy o przędzalni Nr 5 .Częste utyskiwania zakładów, otrzymujących wątek z „Bawełnianej Piątki", skłaniają nas do częstych odwiedzin w tej fabryce. Na naradzie w Redakcji „Głosu" przedstawiciele „Piątki" przyrzekli poprawę jakości swej produkcji, ale, niestety, musimy stwierdzić, że dotychczas nie dotrzymano tych zobowiązań.

Dlaczego maszyny stoją bezczynnie?

Jesteśmy w sali **zgrzeblarek przędzalni amerykańskiej.** Tu i ówdzie maszyny stoją bez ruchu.. U majstra **tow. Ciepłego** stoją zgrzeblarki, a u majstra **tow. Czerwińskiego** unieruchomione są taśmownice. Na taśmownicy pracuje **ob. Szawlewska,** na zgrzeblarkach **tow. tow. Kocioł, Wójcik, Najder** i inni. Chociaż dopiero za pół godziny nastąpi koniec zmiany, już teraz czyszczą oni maszyny, myją się, jednym słowem wybierają się do domu. Na pytanie, dlaczego maszyny nie są czynne, zarówno majstrowie, jak i robotnice zgodnym chórem oświadczają, że **nie ma „garów"** (duże garnki fibrowe, używane do niedoprzędu). Chociaż robotnice domagają się i u majstrów, i u kierownictwa zwiększenia ilości „garów", nikt nie stara się temu zaradzić. Ktoś mówi, że „gary" są na górze. Podążamy tam. Istotnie, podobno dziś właśnie przywieziono nowe „gary", lecz nie dostarczono ich jeszcze na salę. Wynikły z tego postoje zgrzeblarek i taśmownic, powodując zarazem zatrzymanie innych maszyn, przy których poza tym odczuwa się **brak niedoprzędu.** Kilka obręczniaków nie pracuje z tego powodu, a prządki nie mają co robić.

Skąd się biorą błędy?

Nagle ukazuje się wózek z niedoprzędem. Wnet wszystkie prządki rzucają się na niedoprzęd i rozchwytują go. Co prawda jedna nabrała pełną skrzynkę, a inna tylko kilka szpulek. Która „pierwsza, ta lepsza". A przecież w razie braku niedoprzędu powinno się go równomiernie rozdzielać między wszystkie prządki i ktoś nad tym powinien czuwać. Obowiązkiem wózkarza, ob. Mieczysława Grudzińskiego, jest właśnie dostarczyć niedoprzęd i rozdzielić go. Tymczasem rezerwowy obciągacz ob, Kłąb, zabiera wózek, kładzie weń nieodpowiedni niedoprzęd (wózek był przeznaczony na A 30, a on napełnił go niedoprzędem A 44) i spokojnie wiezie go do swych maszyn. Wózkarz nie chce na to pozwolić, bo słusznie uważa, że tym wózkiem można wozić tylko niedoprzęd odpowiedniej numeracji, obciągacz jednak postawił na swoim.

Wózkarz ob. Grudziński miał bezwzględną słuszność, zabieranie bowiem wózka do innej numeracji niedoprzędu sprawia owe fatalne pomieszanie odcieni, tak charakterystyczne dla produkcji „piątki bawełnianej". Niestety, majster tow. Brudel i kierownik, tow. Adamczyk, pozwalają używać wózka do niewłaściwego niedoprzędu.

Niedomagania przy układaniu wątku

W walce o **jakość produkcji** niemałą rolę odgrywają **układaczki wątku.** Jest to bardzo ważna czynność, gdyż stąd powinien wychodzić tylko dobry wątek. Ale i tu dostrzegamy bardzo poważne niedociągnięcia. Oto układaczki, tow. tow. Karasińska, Goldman, Orzechowska, Dzięciołowska, Otocka i inne skarżą się, że co dzień w ciągu kilku godzin siedzą bezczynnie. Co jest tego przyczyną? Oto trzech mężczyzn nie może nadążyć przy rozwożeniu skrzyń z wątkiem do każdej z nich. Dziś na przykład już od półtorej godziny siedzą bezczynnie i tylko kilka z nich otrzymało skrzynie, a reszta musi wyczekiwać. Kiedy zaś dostaną wreszcie wątek, muszą śpieszyć się, by w ciągu kilku godzin wyrobić całodzienną produkcję. Taki pośpiech nie wpływa dodatnio na jakość pracy przy układaniu i przebieraniu wątku. Toteż tow. Kleta, magazynier, powinien troszczyć się o to, aby w układalni praca przebiegała sprawnie. Jest rzeczą pewną, że robotnice, zatrudnione przy maszynach, jak również układaczki chcą pracować rzetelnie przez całe 8 godzin, ale nikt nie dba o lepsze zorganizowanie ich pracy.

Tak dłużej nie może trwać

Te wszystkie spostrzeżenia, poczynione podczas naszej krótkiej bytności w przędzalni amerykańskiej PZPB Nr 5, napełniają nas poważnym niepokojem. Przędzalnia we wrześniu wykonała plan tylko w 91 procentach. Kto ponosi za to winę? Wydaje nam się, że przyczynzła jest wiele — te, o których już pisaliśmy i jeszcze inne — nieodpowiednio pracujący personel techniczny, niedbałe kierownictwo oraz brak sprężystej organizacji partyjnej .Kierownicy, majstrowie, robotnicy, nie poczuwają się do odpowiedzialności za powierzony sobie odcinek pracy. Poczucia tej odpowiedzialności nie przejawiają również partyjniacy. Postoje maszyn, nieporządki w układalni wątku wynikają z braku organizacji i lekceważenia reżymu technologicznego. Organizacja podstawowa nie mobilizuje członków Partii do walki o poprawę, nie zwołuje odpraw i narad. Jeśli stan ten nie ulegnie zmianie, przędzania PZPB Nr 5 w dalszym ciągu nie będzie wykonywać planu.

Jesteśmy jednak pewni ,że organizacja podstawowa, Rada Zakładowa i dyrekcja, dołożą wszelkich starań i w jak najszybszym czasie usuną wszystkie poważne niedociągnięcia w pracy przędzalni amerykańskiej i usprawnią produkcję.

M. S.

To i owo

Titowska „gościnność"

Rząd, proszę was, titosłowiański dostał można powiedzieć, nowej manii. Na punkcie — gościnności. Nic, tylko, uważacie — zaprasza i zaprasza.

Nie tak dawno, czytałem, zwrócił się on do górników francuskich z nader uprzejmą prośbą: prosimy pięknie, wybierzcie się z wycieczką do Jugosławii, będziemy wam bardzo radzi itd. itp.

Rzecz jasna, górnicy francuscy, podobnie jak cała międzynarodowa brać robotnicza, nie mają nic przeciw Jugosławii i chętnie by się do niej wybrali, gdyby nie była ona obecnie „titosławią". Dlatego też odpowiedzieli na „zaproszenie" krótko i węzłowato: dziękujemy ślicznie, mamy u siebie Mocha, nie pilno nam bynajmniej składać wizyt innym lokajom imperializmu i faszyzmu, zwłaszcza nie chcemy mieć nic wspólnego z wcale nie szanownym mistrzem wszelakiej prowokacji i łotrowstw, katem jugosłowiańskim — Tito.

Ostatnio rząd titowski zwrócił się z podobnym zaproszeniem do b. partyzantów włoskich. Przyjedźcie — powiada — do Belgradu, koszty przejazdu i utrzymania waszego opłacimy.

Nieprawdaż — jaka „gratka"? Podróż za darmo, pobyt za darmo. Wszystko na koszt „w[illegible]ego" Tito. Jednakże b. partyzanci włoscy potraktowali „zaproszenie" [illegible] inaczej, niż francuscy górnicy. Wiedząc dobrze, iż „nic po titu-le, kiedy zdrada w szkatule", odmówili kotegorycznie i „atrakcyjnej" wizyty i utrzymywania w ogóle jakich-kolwiek związków ze zdrajcą.

W tych warunkach Tito i jego klice pozostaje szukanie bodaj związków przez korespondencję. Próbują to robić. Ot, zaczęli np. obsyłać biuro ośrodka międzyzwiązkowego C. Q. T. w Colombes bezpłatnym „Tan jugiem" (biuletyn prasowy Tito — przyp. red.) „Czytajcie — czytajcie — powiadają — to przecie nic nie kosztuje". A C.Q.T., psiakość, wcale nie chce. Omyłka w adresie — pisze — bierzcie swoje przesyłki z powrotem, nic nam po nich, dokumentach zdrady, zaprzaństwa i prowokacji".

Zapytacie: czemu wobec takich przejawów słusznego wstrętu międzynarodowej klasy robotniczej i świata postępu do rządu titosłowiańskiego objawia Tito tyle gorliwości swojej „gościnności" i „uprzejmości"? Nieczyste sumienie, towarzysze, nieczyste sumienie wobec uczciwych ludzi, wobec klasy robotniczej, gryzie belgradzkiego brudasa.

E. Tam

Zwycięskie zespoły otrzymują nagrody

Stół prezydialny tonie w kwiatach. Pod ścianami w sali konferencyjnej Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włókniarzy stoją ogromne reflektory Filmu Polskiego. Zwykle odbywają się tutaj narady nad sposobami poprawy produkcji w przemyśle włókienniczym. Lecz dzisiaj odbędzie się uroczystość innego rodzaju — radosna, podsumująca wyniki walki o jakość za ubiegły miesiąc. Dziś 5 zespołów, które we wrześniu osiągnęły najlepsze wyniki, pod względem ilości i jakości produkcji, otrzyma wysokie nagrody pieniężne, ufundowane przez Zarząd Główny.

Jak już donosiliśmy, I nagroda w wysokości 70.000 zł przypadła zespołowi tow. Bańkowskiej z PZPB Nr 6, druga i trzecia — po 50.000 zł — zespołowi tow. Wesołowskiego z PZPB Nr 3 i tow. Marczykowskiego z PZPB Nr 2. Czwarta i piąta — po 30.000 zł — zespołom tow. Michalakowej z PZPB Nr 6 i tow. Balcerzaka z PZPB Nr 7.

* * *

Zwycięzcy zajmują miejsca w fotelach. Są trochę onieśmieleni. Będą wszak głównymi bohaterami dzisiejszej uroczystości. Już teraz kierują się na nich oczy wszystkich zaproszonych gości. Słychać wokół szepty:

— Pokażcie mi Bańkowską — prosi ktoś ciekawy — jak wygląda kierowniczka zespołu, który zdobył pierwszą nagrodę.

— Gdzie siedzi Balcerzak, a gdzie Wesołowski? — pytają przybysze, szukając wzrokiem najlepszych tkaczy naszych zakładów bawełnianych.

A tymczasem zwycięskie zespoły z biciem serca oczekują rozpoczęcia uroczystości. Tow. Michalakowa uśmiecha się pełna radości. Nie, nie przypuszczała nigdy, że przeżywać będzie tak wielki dzień. Zespół tow. Wesołowskiego obiecuje, że w odbywającym się obecnie konkursie musi także zdobyć nagrodę.

* * *

— Mamy dziś najlepszy dowód, że walka o jakość przebiega pomyślnie — rozpoczyna zebranie kierownik Wydziału Współzawodnictwa, TOW. HANUSZKIEWICZ. — Zainicjowane przez tow. Balcerzaka z PZPB Nr 7 zespoły konkursowe już w pierwszym miesiącu wykazały, że można produkować dużo i dobrze.

Wśród głośnych oklasków tow. Hanuszkiewicz wyczytuje nazwiska tkaczy, wchodzących w skład pięciu zwycięskich zespołów. Wylicza ich osiągnięcia produkcyjne. Krótko charakteryzuje sylwetki każdego z nich. Zarówno partyjni, jak i bezpartyjni — wszyscy wykazali, jak można i należy pracować dla Polski Ludowej. W serdecznych słowach składa gratulacje tkaczom przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włókniarzy, TOW. KUBIAK.

— Dotychczasowe osiągnięcia pozwalają nam wierzyć, że w krótkim czasie walkę o jakość rozszerzymy na całe zakłady włókiennicze, że będą powstawać nie zespoły, lecz fabryki najwyższej jakości — zakończył tow. Kubiak.

— Uroczystość dzisiejsza świadczy o tym, że Partia nasza nie myli się „stawiając" na człowieka — powiedział przedstawiciel ŁK PZPR — TOW. MAMOS. — Włókniarze pokazali, że walkę o jakość można wygrać. W imieniu ŁK składam zwycięskim tkaczom serdeczne podziękowania za ich wysiłek i życzę, żeby rezultaty ich pracy były coraz lepsze.

* * *

Po kolei podchodzą do stołu prezydialnego członkowie zespołów. Tow. Kubiak ściska serdecznie ich dłonie, wręczając koperty z nagrodami. Przedstawiciele Rad Zakładowych ofiarowują im kwiaty dumni, że to właśnie w ich zakładach „padły" najlepsze wyniki produkcyjne. Zapalają się oślepiające światła reflektorów. Tkacze są tak wzruszeni, że naprawdę trudno im powiedzieć cośkolwiek. Oto tow. Bańkowska ze swym zespołem, tow. Wesołowski, Marczykowski, Michalakowa i Balcerzak.

Z mównicy udekorowanej kwiatami przemawia tow. Bańkowska. W prostych słowach mówi o tym, jakie znaczenie dzisiejsza uroczystość ma dla zebranych tu tkaczy. Dzień ten jest najlepszym wyrazem nowej rzeczywistości, jest dowodem ,że trud robotnika jest obecnie w pełni rozumiany, oceniany i nagradzany. Tow. Bańkowska kończąc swe przemówienie oznajmia, że 1000 zł ze swej nagrody przeznacza na odbudowę Warszawy. Następne 1000 zł zgłasza tow. Wesołowski.

Cała sala śpiewa „Międzynarodówkę". Tkacze śpieszą do swych fabryk, aby dalszą pracą przy warsztatach dowieść, że godni byli nagrody, że nadal będą stale dążyć do osiągnięcia jak najlepszych wyników w produkcji.

H. Sam.

Reorganizacja cechów rzemieślniczych

Izba Rzemieślnicza w Łodzi opracowała dla woj. łódzkiego **projekt nowej organizacji cechowej, odpowiadający założeniom ogólnokrajowej reformy cechów, jaka nastąpi na początku przyszłego roku.**

W myśl reformy utworzonych będzie 10 rodzajów cechów branżowych, obejmujących ogół zawodów rzemieślniczych. Reorganizacja ta pozwoli na znaczne **skoncentrowanie rozdrobnionej dotychczas struktury rzemiosła.**

Ilość cechów na terenie Łodzi i województwa łódzkiego zostanie zredukowana ze 162, do 74. Przewidywane jest utworzenie 12 okręgowych związków cechów: w Łodzi, Kutnie, Skierniewicach, Końskich, Sieradzu, Piotrkowie, Łęczycy, Łowiczu, Łasku, Pabianicach, Radomsku i Wieluniu.

Nowa forma dostaw ZSRR dla Polski

Nieustająca pomoc, okazywana Polsce już od pierwszych miesięcy drugiej wojny światowej przez naszego wielkiego sojusznika — Związek Radziecki, znalazła obecnie nowy wyraz. Oto w ramach wielkiej umowy handlowej, zawartej niedawno między Technoeksportem (radzieckie przedsiębiorstwo państwowe dla eksportu i importu narzędzi i artykułów technicznych) a firmą „Polimex" (polskie przedsiębiorstwo tego typu) napływają już do Polski **poważne transporty przyrządów optycznych i instrumentów precyzyjnych,** których brak był dotychczas jedną z bolączek naszej gospodarki. Umowa przewiduje m.in. dostawy **instrumentów i narzędzi lekarskich,** jak np.: mikroskopy biologiczne, trychinowe, podróżne, oftalmoskopy, instrumenty pomiarowe dla celów budowlanych, melioracyjnych i geodezyjnych, jak: teodolity tachometryczne, niwelatory różnego typu itp., instrumenty dla wyposażenia przemysłu i narzędzi, jak: mikroskopy narzędziowe, spektroskopy, spektrografy, spektroprojektory, lupy binokularowe, podzielnice i kątomierze optyczne, komparatory, optimetry, fotometry, linie Drobyszewa, projektory itp.

Potężny przemysł radziecki w oparciu o zdumiewające osiągnięcia swoich robotników i naukowców produkuje tego rodzaju instrumenty i przyrządy o jakości i precyzji, przewyższającej panujące dotychczas na rynku europejskim wyroby precyzyjne niemieckie, szwajcarskie i francuskie.

Ale najważniejszy dla nas punkt tej umowy leży w tym, że dostawy te wykonane są przez Związek Radziecki na warunkach dostaw konsygnacyjnych, tzn., że Polska za dostarczone towary płaci dopiero wtedy, gdy zostaną one przez składy, przyjmujące je **sprzedane na rynku polskim** — niesprzedane towary mogą być Związkowi Radzieckiemu zwrócone. Ponadto dostawy te objęte są **długoterminowymi gwarancjami jakościowymi,** co znowu stanowi **dla nas poważną korzyść.**

Organizacja tych składów konsygnacyjnych na terenie Polski została powierzona Państwowej Centrali Technicznej. W Łodzi składy te prowadzi Ekspozytura Centrali Technicznej w swych lokalach przy **ul. Piotrkowskiej 109 i Daszyńskiego 40.** Ekspozytury Centrali Technicznej w Warszawie, Krakowie, Gdańsku, Wrocławiu i Szczecinie prowadzą również podobne składy.

Wynalazcy i racjonalizatorzy mają głos:

Ob. Edward Chorąży dał przykład zaradności



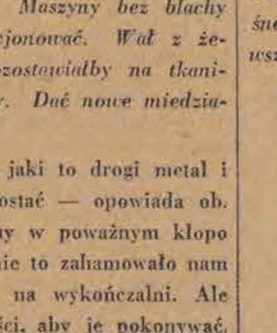
Ob. Edward Chorąży
majster remontów z PZPB Nr 6

Towar przechodzi wiele procesów w wykończalni. Lecz przede wszystkim trzeba go starannie wyprać, gdyż zabrudził się na krośnie i na tablicy brakarskiej. Zwoje płótna dostają się więc do ogromnych kadzi, pełnych roztworów kwasów, które czyszczą i wybielają tkaninę. Bezustannie poruszające się wałki spełniają rolę wyżymaczek. Cała ta maszyna nazywa się pralnicą. Właśnie w związku z tą pralnicą powstał pomysł racjonalizatorski ob. Chorążego, majstra remontowego wykończalni PZPB Nr 6.

A było to tak. Pewnego dnia stanęły naraz dwie pralnice. Co się stało? Nie trudno było ustalić przyczynę. Miedzianą blachę, którą były obite wałki, przeżarły kwasy. Maszyny bez blachy nie mogły funkcjonować. Wał z żelaza bowiem pozostawiałby na tkaninie rdzawe plamy. Dać nowe miedziane obicie?

— Każdy wie, jaki to drogi metal i jak trudno go dostać — opowiada ob. Chorąży. Byliśmy w poważnym kłopocie, bo uszkodzenie to zahamowało nam potok produkcji na wykończalni. Ale po to są trudności, aby je pokonywać. Przypomniałem sobie, że podczas wojny pracowałem w zakładach sztucznej wełny, gdzie niektóre części maszyn wyłożone były ebonitem lub twardą gumą. Rzuciłem więc myśl, aby wałki pralnicze pokryć jednym z tych materiałów. W laboratorium przeprowadzono próbę wytrzymałości. Okazało się, że zarówno ebonit, jak i guma doskonale nadają się do tego celu. Wysłaliśmy więc dwa wały do zakładów „Schweikerta", gdzie pokryto je grubą warstwą gumy. Jeden wałek kosztował nas tylko 23.600 zł. I pralnice pracują doskonale. A co najważniejsze, uzyskaliśmy znaczne oszczędności i nie jesteśmy zależni od dostawy miedzi. Pomysł ten będziemy stosować we wszystkich pralniach naszej wykończalni.

Ob. Chorąży otrzymał premię w wysokości 10.000 zł. Pomysł jego, to jeszcze jeden przykład racjonalizatorstwa. Polega ono nie tylko na wynalazkach i ulepszeniu, ale również na umiejętności radzenia sobie w każdej trudnej sytuacji. Ob. Chorąży przysłużył się dobrze zakładom „Szóstki". A jednocześnie z pomysłu jego korzystać mogą wszystkie wykończalnie.



Nasi korespondenci fabryczni piszą

Klub racjonalizatorów powstał w PMT

Idąc za przykładem innych zakładów pracy, Załoga Łódzkiej Wytwórni Polskiego Monopolu Tytoniowego przystąpiła do zorganizowania Klubu Racjonalizatorów. Projekt utworzenia klubu rzucił na naradzie wytwórczej, nadmistrz Jan Ruszkiewicz, jeden spośród wielu racjonalizatorów naszego zakładu, którzy swymi usprawnieniami i wynalazkami przyczynili się do znacznych oszczędności i ulepszeń procesu produkcji.

W dniu 11 bm. odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie klubu, na które przybyli liczni racjonalizatorzy naszych zakładów i przedstawiciele kierownictwa. Omawiano na nim projekt statutu Klubu i wybrano władze, a następnie wywiązała się dyskusja, w której robotnicy - racjonalizatorzy omawiali dotychczasowe pomysły i wynalazki oraz sprawy związane z popularyzacją ruchu racjonalizatorskiego.

T. Badowski
Korespondent fabryczny „Głosu" z PMT.

„ZAMACH" NA BERLIN

Nowe plany reakcjonistów w Bonn

(Od własnego korespondenta „Głosu")

Berlin — w październiku.

Na uchwalony przez „parlament" w Bonn prowokacyjny wniosek w sprawie przekształcenia zachodniego Berlina w „dwunastą prowincję" kadłubowego państewka „związkowego" — nadburmistrz Berlina Ebert dał krótką, ale rzeczową odpowiedź: „byłoby to, powiedział, małżeństwem zachodnioniemieckiej nędzy z biedą zachodniego Berlina, co w dalszej konsekwencji zakończyłoby się zupełną katastrofą jego gospodarki".

Istotnie, trudno sobie wyobrazić coś bardziej absurdalnego nad ów projekt, uchwalony głosami chrześcijańskiej i socjalnej „demokracji", a usiłujący za jednym zamachem przekreślić wszelką możliwość współpracy w Berlinie na gruncie czterostronnej, współpracy, zaleconej zresztą w układzie nowojorskim w wyniku spotkania ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw.

Niebezpieczną bzdura

Gdyby miało przyjść do urzeczywistnienia tego projektu — **Berlin zachodni** stałby się w Europie **ogniskiem najciemniejszych intryg,** bazą niemieckiej reakcji, która już stąd, a nie z Bonn, usiłowałaby prowadzić swoje rewizjonistyczne ataki i zaprawioną na modłę hitlerowską **kampanię antywschodnią.** Fikcja „państwa" na zachodzie w połączeniu z fikcją jego „dwunastej prowincji" stworzyłyby w sumie polityczną bzdurę, ale **bzdurę niebezpieczną dla pokoju Europy.** Berlińscy mąciciele i spiskowcy antypokojowi zacierają ręce. Wprawdzie wniosek w sprawie „przyłączenia" Berlina nie został jeszcze oficjalnie przedłożony Wysokiej Komisji mocarstw zachodnich i wprawdzie, nawet po jego złożeniu, istnieje nikłe prawdopodobieństwo jego zatwierdzenia, ale w zachodnim Berlinie czyni się już przygotowania do rozmieszczenia „państwowych urzędów", a burmistrz kadłubowego zachodnio-berlińskiego magistratu — Reuter, ma zaproponować „prezydentowi" Trizonii, byłemu publicyście goebbelsowskiego „Reichu", aby obrał na swoją główną siedzibę — pałac w berlińskim Grunewaldzie.

Gospodarcze argumenty bez pokrycia

Gospodarcze argumenty, na których socjaldemokratyczni wnioskodawcy chcieli oprzeć swój wniosek, nie wytrzymują **żadnej krytyki:** w trzech zachodnich sektorach Berlina, na 750.000 zdolnych do pracy zarobkowej osób, 240.000 jest bezrobotnych, a 80.000 pozostaje bez stałego zajęcia.

Mimo, iż sklepy pełne są towarów importowanych, obroty spadają z tygodnia na tydzień w przeciwieństwie do cen, które, utrzymywane są na poziomie bardzo wysokim, niedostępnym dla kieszeni przeciętnego pracownika. Nie pomogło zwiększenie kontyngentu światła na wystawy sklepowe, nie pomogły też barwne neony na Kurfürstendamm: upadłości są w Berlinie zachodnim zjawiskiem codziennym, równie jak i codziennym obrazkiem jest wystawanie setek osób przed biurem lub sklepem, gdzie wakuje jedna bodaj posada.

Zacietrzewienie odbierające rozsądek

Przywódcy „koalicji": SPD i CDU, sprawującej rządy w zachodnioberlińskim magistracie wiedzą dobrze, że droga do rozwoju gospodarczego zachodniego Berlina prowadzi jedynie przez nawiązanie ścisłych stosunków handlowych z jego naturalnym zapleczem, tj. Niemcami strefy radzieckiej, a dalej również i z państwami, leżącymi na wschód od Odry — Nysy. Stosunki te są **koniecznością życiową** dla tego miasta, są warunkiem likwidacji bezrobocia. Cóż, kiedy zacietrzewienie polityczne ludzi z obozu Adenauera i Schumachera przezwycięża wszelkie poczucie odpowiedzialności wobec własnego narodu, góruje nawet **nad zwykłym rozsądkiem.** Nie trudno odgadnąć, co skłania reakcjonistów z Bonn do wyciągnięcia rąk po Berlin: jest on jedynym w Niemczech miastem, gdzie karmiona obłudną propagandą i hasłami wojennymi ludność sektorów zachodnich może, po swobodnym przejściu Bramy Brandenburskiej, przekonać się, że w sektorze radzieckim nie tylko nikt o wojnie nie myśli, ale przeciwnie, **każdy bardzo pragnie trwałego pokoju.**

Ostatnie enuncjacje rządu Demokratycznej Niemieckiej Republiki są tego najlepszym dowodem.

Leopold Marschak

Gimnazjum Mechaniczne w Zelechowie



Do 1945 r. rolnicy pow. garwolińskiego mieli duże trudności z kształceniem swoich synów. Mieli także poważne kłopoty z naprawą swych maszyn rolniczych.

W roku 1945 Polska Ludowa postarała się o usunięcie tych zmartwień i kłopotów. W pałacyku byłego obszarnika w Żelechowie otworzono gimnazjum mechaniczne, a w przerobionej gruntownie stajni—warsztaty mechaniczne. Dzisiaj gimnazjum liczy 240 uczniów, z czego 80 proc. to synowie chłopów. Na zdjęciu — przed białym pałacykiem, dziś miejscem nauki 240 uczniów, korzystając z przerwy spaceruje młodzież. Za chwilę zacznie się lekcja.

Bohaterowie walki o Polskę Ludową

W 7-mą rocznicę powieszenia 50-ciu bojowników PPR i Gwardii Ludowej

Październikowy mrok jak kat,
nad śpiącym miastem groźnie stanął,
wśród pustych ulic świszcze wiatr
stukają buty SS-manów
i jak bredzenie ciężko chorych,
przelata ulicami miasta
październikowa noc Szesnasta...

(Władysław Broniewski — „Pięćdziesięciu")

Dnia 16 października 1942 roku zginęło na szubienicach, z rąk hitlerowskich okupantów **50 bojowników o wolność i socjalizm członków Polskiej Partii Robotniczej i Gwardii Ludowej.** Zginęli za to, że prowadzili **bezkompromisową, konsekwentną walkę o wolną, niepodległą Polskę Socjalistyczną.**

W chmurny, jesienny ranek październikowy, mury Warszawy pokryły się wielkimi, czerwonymi „Bekantmachungami". Ze świeżych jeszcze od farby drukarskiej zdań unosił się bezmiar zbrodni faszystowskiej i bohatersko walczącej klasy robotniczej. Przed czerwonymi ogłoszeniami zatrzymywały się grupki przechodniów. **„W nocy z 7 na 8 października wysadzili komuniści, za pomocą materiałów wybuchowych, linie kolejowe koło Warszawy w powietrze. Za ten zbrodniczy czyn zostało 50 komunistów powieszonych..."**

W tym samym czasie otwarły się cele na Pawiaku, z których hitlerowscy oprawcy wyprowadzili przy akompaniamencie krzyków i bicia 50 bojowników.

Wśród nich był Orłowski, ślusarz z fabryki „Blaszana" i „Śmigłówka", rewolucyjny bojownik od najmłodszych swych lat, Szczepaniak — tokarz fabryki „Gerlach", organizator demonstracji robotniczych, metalowiec Kokoszko, twórca bojowych piątek w fabryce „Avia", murarze Rupp i Szymczak, szewc Grodecki, długoletni więzień obozów sanacyjnych, Gorko — aktywista i organizator Związku Skórzanego, Szymański — tramwajarz, u którego drukowano konspiracyjną „Trybunę Wolności", i inni. Robotnicy, a obok nich rewolucyjni inteligenci, jak Dobiszewski, nauczyciel gimnazjalny, Romanowski, inżynier chemik, kierujący laboratorium materiałów wybuchowych dla Gwardii Ludowej, Trylski, asystent fizyki, teoretyk-marksista.

Wszyscy starzy, wypróbowani działacze polskiego ruchu rewolucyjnego. Przyszli w szeregi PPR poprzez starą partię marksistowską, Socjaldemokrację Królestwa Polskiego i Litwy, przez Komunistyczną Partię Polski, a niektórzy przez Komunistyczny Związek Młodzieży. Na długo przed wojną, ich partia wskazywała na niebezpieczeństwo spisku sanacji z Hitlerem i ostrzegała przed nim, wskazywała na konieczność sojuszu ze Związkiem Radzieckim, za co członkowie jej byli prześladowani i więzieni. A obok tych starych bojowników byli i tacy, którzy dopiero stanęli w szeregach PPR, życie swe wiążąc z walką o Ludową Polskę. Powieszono ich w 5-ciu punktach miasta, w obecności tłumów mieszkańców, sprowadzonych przymusem przez okupanta. Publiczne stracenie miało nastraszyć naród polski, pokazać mu, że Niemcy potrafią we krwi zatopić każdy wolnościowy odruch społeczeństwa, miało osłabić opór i walkę z okupantem, a co najważniejsze — wróg chciał wymierzyć cios w Polską Partię Robotniczą.

Egzekucja ta nie załamała silnej woli walki polskich mas pracujących. Wręcz przeciwnie, już w 8 dni po egzekucji Gwardia Ludowa odpowiedziała odwetem, **rzucając granaty na oficerów Gestapo i Wehrmachtu w Warszawie w Cafe Clubie,** w restauracji na Dworcu Głównym „Nur für Deutsche" i w drukarni gadzinowego pismidła „Kuriera Warszawskiego".

Walka z hitlerowskim okupantem pod przewodem PPR rosła i potężniała w całym kraju z każdym dniem, mobilizując naród polski do walki.

* * *

Nie było przypadkiem, że okupant mścił się przede wszystkim na członkach PPR i Gwardii Ludowej. Pierwsi oni bowiem podnieśli uzbrojoną pięść na krwawego okupanta i stając na czele ludu **rozpoczęli z nim walkę.**

Skupiając wszystkie najbardziej postępowe, demokratyczne elementy narodu, opierając się na jednolitym froncie robotniczym, stojąc na czele walki narodowo-wyzwoleńczej mas ludowych, PPR rzuciła hasło zbrojnego oporu, czynnej walki z najeźdźcą w sojuszu i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, z jego niezwyciężoną Armią Czerwoną. Taka postawa PPR wynikała z faktu, że wywodziła się ona z rewolucyjnego nurtu polskiego ruchu robotniczego, **że wycięgnęła naukę z jego historii, a oparłszy swój program na zasadach marksizmu-leninizmu — wyznaczyła partii robotniczej rolę awangardy — awangardy nie tylko w walce o wyzwolenie społeczne, ale i w walce o wyzwolenie narodowe.**

Polska Ludowa przemówiła, rzuciła wyzwanie okupantowi.

Blady strach padł na wrogów! Butnych i pewnych dotąd Niemców poważnie zaniepokoiła rosnąca akcja zbrojnego oporu na tyłach wielkiego frontu. Dlatego też postanowili rozbić partię, która wskazywała narodowi jedyną, słuszną drogę walki z okupantem, która organizowała zbrojny opór przeciwko najeźdźcy i realizowała **hasła sojuszu polsko-radzieckiego.** Okupant wzmógł terror! **16 października stanęły szubienice w Warszawie.**

Plany wrogów, terror okupanta niemieckiego — zawiodły. Nie ma bowiem siły, która mogłaby zgnieść ideę walki o wolność, gdy spoczęła ona w rękach klasy robotniczej i jej partii. Naród polski zrozumiał, że walka zbrojna, to najlepsza forma skrócenia wojny, że jedynie słuszna jest droga PPR, jej hasła o konieczności skupienia całego narodu w walce z okupantem, że jedynie sojusz z ZSRR może zapewnić wyzwolenie Polski.

Historia następnych lat potwierdziła to w całej pełni.

Składając dziś hołd 50 powieszonym bojownikom powinniśmy pamiętać, że ich czyny torowały drogę do nowej, Ludowej Polski. B. T.

Co mówi i czego uczy

Radziecki film „SPOTKANIE NA ŁABIE"

Słuchacze partyjnego kursu przy PZPJG Nr 1 o swoich wrażeniach

Wszyscy słuchacze partyjnego kursu szkoleniowego przy PZPJG. Nr 1 wyrazili gorącą chęć obejrzenia filmu radzieckiego p. t. **„Spotkanie na Łabie".** Czytali o nim nader pochlebne recenzje, słyszeli głosy zachwytu od znajomych, towarzyszy i spodziewali się zobaczyć coś naprawdę nieprzeciętnego.

I nie zawiedli się. Wynieśli z filmu taką masę wrażeń, że muszą się nimi między sobą dzielić. Czynią to podczas zajęć seminaryjnych, podczas przerw w pracy, w stołówce i w każdej wolnej chwili. Właśnie kilku spośród tych, którzy film oglądali, zastajemy w sekretariacie PZPR.

Tow. Alojzy Dworniczak, tkacz opowiada po głębszym namyśle:

— Prawdę mówiąc, to z trudem przyszłoby mi wybrać z tego filmu jakiś oddzielny fragment i zwrócić nań uwagę, jako na najważniejszy. Na mnie osobiście największe wrażenie wywarła scena spotkania, kiedy to amerykańscy żołnierze rzucają się wpław do wody, by prędzej uścisnąć ręce radzieckich towarzyszy broni. Świadczy to, że szary żołnierz amerykański nie żywi wrogich uczuć wobec narodu radzieckiego. Wrogość tę usiłują mu zaszczepić jego dowódcy, niechętnym okiem patrzący na bratanie się żołnierzy.

Mimo woli nasuwa się tu porównanie z obecną sytuacją w Ameryce. Sfery rządzące USA na gwałt chcą wmówić obywatelowi amerykańskiemu, że powinno dojść do wojny z ZSRR, zaś obywatel ten nie widzi do tego żadnych podstaw.

Słusznie ocenił granicę stref na Łabie tow. Aleksander Bagłaj — tkacz pluszowy — twierdząc, że jest to jednocześnie granica dwóch światów. Na wschód od niej — praca i nauka tworzą nowe życie. Po drugiej stronie — kwitnie spekulacja oraz wyzysk. Podczas, gdy w szkołach strefy radzieckiej dzieci niemieckie wychowywane są w duchu przyjaźni dla wszystkich narodów świata, po drugiej stronie Łaby w dzieci wpaja się nienawiść rasową, a za przykład im służą często spotykane na ulicach sceny rozprawiania się z Murzynami, którzy „ośmielili się" wejść tam, gdzie byli biali.

Dla mnie — mówi tow. Wincenty Bakalarz z farbiarni — z treści tego filmu płynie najważniejszy wniosek: lud amerykański, dławiony przez kapitalistów, nie da się wziąć na lep kłamstw swych wyzyskiwaczy i nie dopuści do wojny.

Dalej potoczyła się ożywiona dyskusja. Widać, że film wywarł na towarzyszach z P.Z.P.J.G. Nr 1 ogromne wrażenie.

Wielki liryk rosyjski — piewca walki z uciskiem

W 135 rocznicę urodzin Michała Lermontowa



W czasie, kiedy Rosja opłakiwała niepowetowaną stratę swego największego poety, Aleksandra Puszkina, jednocześnie rosła sława innego wielkiego poety. Był to Michał Lermontow, autor wiersza „Śmierć poety", wiersza, który w odpisach obiegł cały kraj. W wierszu tym z ogromną siłą uczucia poetyckiego i ze szlachetną pasją patrioty młody, 22-letni poeta, napiętnował morderców Puszkina. Natchnione strofy skierowane były przeciw „siepaczom wolności, geniuszu i chwały", przeciwko sforze salonowych oszczerców, którzy podbechtani przez cara — zaszczuli z premedytacją największego poetę rosyjskiego...

Lermontow w ciągu swego krótkiego życia był przedmiotem prześladowań rządu carskiego. Car i koła rządzące nie mogły wybaczyć poecie ani jego wczesnych, tchnących umiłowaniem wolności, wierszy i opowiadań, ani jego gwałtownej reakcji na śmierć Puszkina, ani też jego późniejszych wierszy, przepojonych buntowniczym duchem nienawiści do ucisku i przemocy.

Lermontow zginął w pojedynku 15 października 1841 roku od kuli nasłanego przez klikę dworską mordercy. Zginął w pełnym rozkwicie sił i talentu, przeżywszy niecałych 27 lat. Ale ten krótki okres jego twórczości wystarczył, aby imię jego stało się drogie i bliskie milionom Rosjan, i aby w historii literatury rosyjskiej zajęło ono miejsce obok takich twórców, jak Puszkin, Niekrasow, Majakowski...

Podobnie, jak Puszkin, którego twórczość z ogromną siłą i wyrazistością odzwierciadla całą epokę, również i Lermontow był piewcą swoich czasów.

W latach szalejącej reakcji, które nastąpiły po rozgromieniu dekabrystów, głos Lermontowa dźwięczał, jak groźne surmy bojowe, a jego „żelazny wiersz przepojony gniewem i goryczą" demaskował bezlitośnie carską Rosję.

Motyw protestu przeciwko niewoli dźwięczy wyraźnie już w młodzieńczych utworach Lermontowa, które pisał jako student Uniwersytetu Moskiewskiego, następnie zaś jako wychowanek szkoły podchorążych gwardii. (Przyszły poeta zmuszony był opuścić mury uniwersytetu z powodu konfliktu z reakcyjną profesurą). W dramacie pt. „Dziwny człowiek" Lermontow odmalowuje wszystkie niedole ustroju pańszczyźnianego, straszliwy obraz ucisku i samowoli obszarniczej, zabiera stale głos w obronie uciskanych mas ludowych. Idąc śladem poetów-dekabrystów, opiewa on dni wolności Nowgorodu (poemat „Ostatni syn wolności"), interesuje się żywo historią powstania chłopskiego pod dowództwem Pugaczewa (powieść „Wadim"). Młodociany poeta wita gorąco rewolucję francuską 1830 roku, pozdrawia płomiennie jej uczestników.

Wczesna liryka Lermontowa zdumiewa głębią i szczerością przeżyć poetyckich, bogactwem i siłą obrazów. Wprost nie do wiary, że 17-letni młodzieniec był twórcą tak dojrzałych myśli, tak wnikliwie przeanalizowanych i głęboko przemyślanych utworów. A przecież był to dopiero początek twórczej drogi poety. Pełny rozkwit jego talentu przypada na drugą połowę lat 30-tych, kiedy to jak z rogu obfitości sypie Lermontow arcydziełami. Powstaje dramat „Maskarada" (zabroniony przez cenzurę carską), poemat historyczny „Bojar Orsza", „Pieśń o kupcu Kałasznikowie", poematy „Meyri", „Demon", całe mnóstwo wierszy i ballad o głębokiej treści i doskonałej formie. („Rusałka", „Dary Tereka", „Spór", „Borodino", „Zamyślenie" i wiele innych). Większość tych utworów napisał poeta na Kaukazie, dokąd zesłano go za napisanie wiersza na śmierć Puszkina. W czasie ponownego pobytu na Kaukazie (tym razem zesłany pod błahym pretekstem, ponieważ rząd chciał się go pozbyć), pisze Lermontow powieść **„Bohater naszych czasów",** która zajęła poczesne miejsce w skarbnicy rosyjskiej prozy artystycznej. Na kartach powieści autor kreśli portret rozumnego i silnego człowieka, który w warunkach współczesnej poecie Rosji nie znajduje ujścia dla swych sił i zdolności...

Motywem przewodnim dojrzałej twórczości Lermontowa jest nadal temat protestu, demaskowanie przemocy i ucisku, żarliwy apel do działania, do walki.

Całą siłę swej płomiennej wiary w przyszłość kraju, całą nadzieję pokładał Lermontow w swym narodzie. W natchnionych strofach „Borodina" opiewa on czyny bojowe żołnierza rosyjskiego w wojnie patriotycznej 1812 roku. Poeta szuka pociechy i ukojenia w poświeceniu dla narodu, w zainteresowaniu jego losami („Ojczyzna").



Jako poeta prawdziwie ludowy, demaskujący namiętnie podstawy moralnej i polityczne carskiej Rosji, głoszący miłość ojczyzny i narodu, Lermontow odkrywa swą twórczością nowe karty w historii rosyjskiej poezji demokratycznej, zapoczątkowując tradycję, którą kontynuuje liryka patriotyczno-społeczna Niekrasowa i Majakowskiego.

Kronika Piotrkowa

KOMU WINSZUJEMY

Niedziela, dnia 16 października 1949 r.

Dziś: Jadwigi

—o—

WAŻNIEJSZE TELEFONY

10-72 Straż Pożarna

15-87 Pogotowie lekarskie — ul. Stalina 45

10-70 Szpital Św. Trójcy

—o—

KINA:

Kina „Bałtyk" i „Polonia" — festiwal filmów radzieckich.

ADRES REDAKCJI:

Piotrków, Al. 3-go Maja nr 4. Interesantów przyjmuje się codziennie (prócz niedziel i świąt) od godz. 15 do godz. 18.

Rozdzielnia „Głosu Piotrkowskiego", ul. Słowackiego nr 26, tel. 15-40.

Pracownicy Ubezpieczalni Społecznej nawiązują łączność ze wsią

W ramach akcji łączności ze wsią Ubezpieczalnia Społeczna w Piotrkowie objęła patronat nad szkołą podstawową w Trzepnicy. W związku z tym w tych dniach do Trzepnicy udali się przedstawiciele dyrekcji oraz Koła PZPR i Zw. Zawodowego, którzy zapoznali się z bolączkami i potrzebami tej szkoły na miejscu.

Okazało się przy tym, że szkoła ta walczy z b. dużymi trudnościami, przede wszystkim — lokalowymi. Mieści się ona bowiem w 2 budynkach, przy czym klasy ostatnie, tj. 6 i 7 — w zabytkowym budynku, chronionym przez Min. Kultury i Sztuki, w którym znajdowała się do niedawna, będąca obecnie w likwidacji, średnia szkoła rolnicza. Kierownik szkoły mieszka dosłownie w drewnianej szopie strażackiej i tu w jednej izbie pomieścił również kancelarię szkolną.

Warunki te są b. trudne i nie wymagają żadnych komentarzy. Sprawa jednak może być pomyślnie rozwiązana z uwagi na stojący obecnie pustką zabytkowy dom w resztówce, po przeniesionej do Kluk Szkole Rolniczej. W budynku tym mógłby również zamieszkać kierownik szkoły, który czuwałby nad powierzonym jego pieczy zabytkiem, stanowiącym piękną całość wraz z przyległym parkiem.

Do szkoły tej, od nowego roku szkolnego 1949-50 przekształconej na zbiorczą, uczęszcza 168 dzieci z 6 okolicznych gromad, leżących w promieniu 3 km od siedziby szkoły. Pomysł wybudowania nowej szkoły we wsi Piwaki, leżącej na odludziu i nie posiadającej odpowiednich dróg ani przewidzianego ustawą skupiska dziatwy — aczkolwiek w swej intencji godny pochwały, winien jednak być poddany rewizji, sam zaś zapał mieszkańców tej gromady mógłby dopomóc istniejącej już szkole w Trzepnicy.

W Trzepnicy istnieje liczne Koło organizacji podstawowej, OSP, Gm. Spółdz. Samopomocy Chłopskiej, aktywne koło ZMP, Koło Gospodyń Wiejskich itp. Organizacje te nie mają jednak odpowiednio urządzonej świetlicy, a tym samym możności szerszego promieniowania na okolicę.

Na okoliczność tę zwrócił uwagę kierownik szkoły, podkreślając, że radio było by tu wielce pomocne, gdyż zradiofinizowana szkoła stanowiłaby jednocześnie zbiorową świetlicę dla wszystkich obywateli z tego rejonu.

Po zwiedzeniu szkoły i zabytkowego domu i parku — przedstawiciele Ubezpieczalni Społecznej wręczyli dziatwie szkolnej biblioteczkę oraz piłkę i siatkę do gry ręcznej w siatkówkę. Wzruszający był moment podziękowania dzieci za ten dar, z czego widać, że dziatwa wiejska chętnie garnie się do sportu, nie zawsze jednak ma ona możność uprawiania go na swym terenie.

Doceniając znaczenie radia w życiu szkoły i mieszkańców Trzepnicy oraz okolicznych gromad — przedstawiciele Ubezpieczalni Społecznej przyrzekli kierownictwu, że jeszcze w tym roku szkoła w Trzepnicy będzie zradiofonizowana, gdyż na taki cel fundusze się znajdą.

Należy dodać, że w ramach łączności miasta ze wsią — nad Trzepnicą patronat objęli robotnicy huty „Feniks", którzy niosą swą pomoc gromadzie, interesując się także szkołą i pomagając jej w miarę swych możliwości.

Społeczne Komitety Opieki nad Zabytkami powstaną w Piotrkowie

Na terenie niemal wszystkich większych miast Polski utworzone zostały Społeczne Komitety Opieki nad Zabytkami, złożone z przedstawicieli świata pracy i organizacji społecznych.

Komitet taki powołany zostanie również w Piotrkowie z uwagi na to, że tak w samym mieście jak i na terenie powiatu znajduje się b. dużo pamiątek historycznych i zabytków, otoczonych pieczą Min. Kultury i Sztuki. W najbliższych dniach z inicjatywy piotrkowskiego Oddziału P. T. K. odbędzie się na Zamku zebranie przedstawicieli Pow. Rady Zw. Zaw., Kierowników świetlic związkowych itp. Celem zebrania będzie powołanie społecznego komitetu opieki nad zabytkami.

Jak ustrzec dzieci przed szkarlatyną

W ciągu ostatnich dwóch miesięcy daje się zaobserwować wzrost wypadków zachorowań na szkarlatynę, na terenie naszego miasta. Wypadki te aczkolwiek są lżejsze niż w roku ubiegłym, to jednak nie należy ich lekceważyć. Według informacji zasięgniętych w Miejskim Ośrodku Zdrowia, ilość wypadków zachorowań na szkarlatynę w bieżącym roku wynosi około 50, podczas, gdy w roku ubiegłym w mieście naszym zaledwie 37 osób zapadło na szkarlatynę. Choć nie ma mowy o wybuchu epidemii, to jednak ze względu na zwiększoną ilość zachorowań, zachować należy jak najdalej idące środki ostrożności.

Jak dotychczas, najpewniejszym środkiem zwalczania tej choroby jest izolacja chorego, a więc oddzielenie go od otoczenia. Zastosowanie izolacji natrafia jednak na poważne trudności tam wszędzie, gdzie warunki mieszkaniowe stoją temu na przeszkodzie. W większości wypadków — przy stwierdzeniu zapadnięcia na tę chorobę — zarządzono umieszczenie chorego w szpitalu. Sam zaś lokal, w którym dotychczas przebywał chory, poddany zostanie dezynfekcji, a przebywające w otoczeniu chorego osoby, otrzymują dwutygodniowy urlop z pracy, by zapobiec ewentualnemu dalszemu rozprzestrzenianiu się choroby.

Niemniej jednak ważną kwestią jest stosowanie środków zapobiegawczych. W żadnym wypadku nie należy lekceważyć początków choroby i przy najmniejszym podejrzeniu należy się zwrócić do lekarza po poradę. Stosowane dotychczas jeszcze przez niektórych domowe środki leczenia — w tym wypadku nie tylko są niewystarczające, ale mogą spowodować nawet niepotrzebne komplikacje. Przeciwwskazane są także nieliczne co prawda dotychczas wypadki, kiedy rodzice powstrzymują się od zawiadomienia lekarza o wypadku zachorowania ich dziecka na szkarlatynę, w nieuzasadnionej obawie przed umieszczeniem go w szpitalu. Tego rodzaju podejście do zagadnienia spowodować może zarażenie innych osób od nieodizolowanego chorego. Podkreślić warto, że chorzy umieszczani są w szpitalu tylko w wypadku, gdy izolacja w domu jest nie do przeprowadzenia.

Zachowanie tego rodzaju ostrożności zmniejszy liczbę zachorowań w mieście.

(S)

Nowe Koło Ligi Kobiet w Piotrkowie

Akcja organizacyjna Ligi Kobiet w Piotrkowie może poszczycić się założeniem nowego Koła, mianowicie przy Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia w Ubezpieczalni Społecznej w Piotrkowie.

Na odbytym ostatnio zebraniu po przemówieniach tow. Chybalskiej i przedstawicielek L. K. postanowiono założyć nowe Koło, Ligi Kobiet przy Ubezpieczalni.

W najbliższym czasie odbędzie się podobne zebranie organizacyjne dla pracownic Administracji, zwołane przez ZZPIS przy Ubezpieczalni Społecznej w Piotrkowie.

Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy

W przededniu otwarcia Ruchomej Wystawy Gospodarczej w Piotrkowie

Jak już podawaliśmy za kilka dni — 22 bm. nastąpi otwarcie Ruchomej Wystawy Gospodarczej w Piotrkowie. Mieścić się ona będzie w gmachu Hali Targowej i mieć będzie na celu pokazanie nam dorobku Polski Ludowej na polu gospodarczym, społecznym i politycznym.

Zorganizowana z inicjatywy Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Wystawa ta brała udział w II Targach Olsztyńskich, była jakiś czas w Sandomierzu obecnie cieszy się dużym powodzeniem w Dębicy.

W Piotrkowie wystawa trwać będzie 9 dni. Oprócz eksponatów takich jak materiały włókiennicze, samochody, motocykle wystawione przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, nie braknie również eksponatów z naszego terenu. Udział w wystawie wezmą następujące piotrkowskie placówki: huta „Hortensja", huta „Kara", PZPB w Moszczenicy, Powiatowy Zarząd Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Piotrkowie oraz PGR w Bogusławicach. Wszystkie wyżej wspomniane placówki wystawią eksponaty swej produkcji, PGR z Bogusławic prześle parę okazów z tamtejszej hodowli koni.

Wystawa ta ogólnie składać się będzie z 3 elementów, pokazów filmowych oraz słowa żywego. Zespół fachowych prelegentów wyjaśniać będzie wycieczkowiczom dokładnie każdy problem.

Zwiedzający naocznie zapoznają się z osiągnięciami planu 3-letniego.

Kierownictwo Ruchomej Wystawy Gospodarczej zatroszczyło się również o to aby i ludność wiejska naszego powiatu miała możność zwiedzenia wystawy. Kilkanaście samochodów ciężarowych którymi zarząd dysponuje, kolejno przywozić będzie mieszkańców dalej położonych wiosek.

Złote Krzyże Zasługi za liczne potomstwo



Na zasadzie postanowienia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ob. Bolesława Bieruta — na posiedzeniu PRN w Łasku udekorowano 7 kobiet złotymi i srebrnymi Krzyżami Zasługi, za długoletnie pożycie małżeńskie i wydanie na świat licznego potomstwa.

Zebrane kobiety-matki, powitał w imieniu PRN-u przewodniczący ob. Mazurowski, a następnie I Sekr. Powiatowego Komitetu PZPR — tow. Dyła złożył im serdeczne życzenia dalszego długoletniego pożycia, podkreślając jednocześnie zasługi matek w wychowaniu dzieci na obrońców Ojczyzny i budowniczych Polski Ludowej.

Wśród udekorowanych, znajdują się ob. ob. Myszor Zofia i Malinowska Konstancja posiadające po 13-ro dzieci. Otrzymały one Złote Krzyże Zasługi i piękne wiązanki kwiatów. Pozostałym pięciu kobietom, mającym powyżej 10-ro dzieci, wręczono Srebrne Krzyże. Są to obywatelki: Smolarek Magdalena, Ocińska Władysława, Florczak Rozalia, Cichosz Marianna i Zalewska Antonina. Widzimy je na zdjęciu wraz z prezydium Powiatowej Rady Narodowej.

Jest jeszcze 80 kobiet które w najbliższym czasie zostaną przedstawione Prezydentowi RP do dekoracji. Wśród nich znajduje się sędziwa wieśniaczka posiadająca 15-ro dzieci.

Pożyteczna innowacja Ubezpieczalni Społecznej w walce z marnotrawstwem czasu

Ubezpieczalnia Społeczna w Piotrkowie już niejednokrotnie wykazała bardzo duże zrozumienie dla toczącej się obecnie bitwy o odbudowę naszego życia gospodarczego i społecznego. Wyrazem tego jest przyjmowanie chorych oraz interesantów poza kolejką, jeżeli wykażą się oni przepustkami swych zakładów pracy, w których są konieczni do kontynuowania zajęć.

Doceniając znaczenie oszczędzania czasu pracowników, Ubezpieczalnia Społeczna w Piotrkowie w tym miesiącu wprowadza na terenie naszego miasta nowe udogodnienie, mianowicie — powierza wypłacanie tygodniowych zasiłków chorobowych zakładom pracy. Na razie akcją tą objęte zostały większe firmy, jak przemysł szklarski, Zakłady Drzewne, P.Z.P.B. w Moszczenicy itp. Akcja ma b. doniosłe znaczenie zwłaszcza dla tych robotników, którzy wyzdrowieli i powrócili do pracy, a należy im się zasiłek chorobowy za okres poprzedni. Niewątpliwie zostanie ona powitana z uznaniem przez wszystkich robotników i dyrekcje zakładów pracy.

Tegoroczne Marsze Jesienne odbędą się z udziałem 15 tysięcy osób

W naszym mieście i powiecie zakończono już przygotowania do marszów jesiennych. Marsze te wchodzą w program masowych imprez sportowych stają się wielką manifestacją przyjaźni Polsko Radzieckiej.

Marsze jesienne na terenie powiatu piotrkowskiego odbędą się w dwóch etapach, mianowicie 16-go i 23-go bm. Jak nas informuje Powiatowy Inspektor Kultury Fizycznej na terenie samego powiatu weźmie udział przeszło 12 tys. zawodników, w mieście natomiast 4 tys. zawodników.

W marszach jesiennych wezmą udział zarówno mężczyźni jak i kobiety oraz młodzież od 11-go roku życia, przy czym wprowadzony jest podział dystansów w zależności od wieku. Warto podkreślić, że marsze jesienne prócz wielkiego znaczenia propagandowego posiadają również olbrzymie znaczenie sportowe, odgrywając pierwszorzędną rolę w umasowieniu wychowania fizycznego. Wiążą one bowiem szerokie rzesze młodzieży zorganizowanej i niezorganizowanej w szlachetnym wysiłku sportowym i wzbudzają zainteresowanie kulturą fizyczną. Marsze są również jedną z prób do Odznaki Sprawności Fizycznej, która popularyzuje i przyciąga młodzież do sportu.

Na tym tle specjalne znaczenie posiada obniżenie dolnej granicy wieku startujących zawodników do 11-tego roku życia. Dzięki temu właśnie liczba uczestników jest prawie 4-ro krotnie większa niż w ubiegłym roku.

W najbliższą niedzielę start odbędzie się na Placu Kościuszki o godz. 9-ej. Ta atrakcyjna impreza stanie się prze swą masowość potężną manifestacją sportowców w walce o pokój.

(S)

Sport

„Concordia" gra z „Kolejarzem"

W najbliższą niedzielę o godz. 15-ej „Concordia" rozegra swój piąty mecz o mistrzostwo klasy A. Tym razem zawodnicy piotrkowscy zmierzą się z „Kolejarzem" z Koluszek.

Jak wiadomo „Concordia" znajduje się na drugim miejscu w tabeli drużyn „A" — klasowych Okręgu Łódzkiego. Dotychczas rezultaty spotkań mistrzowskich są więcej niż zadawalające. Piłkarze tej ambitnej drużyny wykazać się mogą zdobyciem siedmiu punktów i 13-tu bramek tracąc zaledwie jeden punkt i 3 bramki.

I tym razem dopisze chyba szczęście naszym zawodnikom, a ich umiejętności i ambicja przyczynią się do zwycięstwa.

O godzinie 13-ej odbędzie się przedmecz drużyn młodszych klasy „B". Oba spotkania rozegrane zostaną na stadionie własnym na Budkach. (S)

ŻYWY POMNIK zbuduje społeczeństwo Fryderykowi Chopinowi

W dniach od 10 do 18 października br. odbywa się na terenie całej Polski Tydzień Zbiórki na Fundusz Stypendialny im. Fr. Chopina.

Województwo łódzkie i Łódź — powołały jeden wspólny Zarząd Funduszu Stypendialnego im. Chopina, bowiem terenem pracy organizacyjnej Funduszu będzie zarówno Łódź i województwo łódzkie. Łódź posiada 5 szkół muzycznych, w województwie znajdują się 2 niższe szkoły muzyczne. Celem Zarządu Funduszu Stypendialnego będzie pomnażanie środków finansowych na kształcenie utalentowanej młodzieży robotniczo-chłopskiej w tych szkołach i w innych szkołach artystycznych. Pierwszą akcją jest Tydzień Zbiórki na Fundusz Stypendialny im. Chopina.

Dotychczas wpłynęło do Zarządu ponad 800 deklaracji członkowskich. Szereg projektowanych imprez artystycznych i artystycznych przyczyni się do uzyskania nowych funduszów na stypendia.

Główną imprezą będzie koncert, który odbędzie się w Filharmonii Łódzkiej w niedzielę 16 bm. o godzinie 16.

W przyszłym tygodniu odbędzie się również audycja radiowa w wykonaniu zespołu Filharmonii. Szereg imprez artystycznych i koncertów odbędzie się również w miastach powiatowych i wydzielonych naszego województwa. Odbędą się również konkursy chórów.

W niedzielę 16 bm. odbędzie się zbiórka publiczna w Łodzi i na terenie województwa przy udziale członków Zw. Zawodowych, Ligi Kobiet, członków TBS, młodzieży szkolnej itp.

Zbiórkę w teatrach przeprowadzają aktorzy łódzcy, którzy samorzutnie podjęli tę akcję. Odbywają się również zbiórki w lokalach zamkniętych. Ponadto Komisja Zbiórkowa rozprowadziła około 3.500 list zbiórki w Łodzi i tyleż w województwie łódzkim. Rozprowadzono również dużą ilość cegiełek z wizerunkiem Chopina.

Związki Zawodowe rozprowadzają cegiełki we własnych ogniwach organizacyjnych. Komitet Centralny Funduszu wydał żetony posrebrzane z wizerunkiem Chopina w cenie 100 zł. za sztukę. Biuro Zarządu Funduszu mieści się w Łodzi, Al. Kościuszki 93 — TBS.

Mobilizacja środków finansowych Funduszu Stypendialnego postępuje szybko naprzód. W akcji tej bierze udział całe społeczeństwo: młodzież i dorośli.

Pracy tej przewodzi jeden wspólny cel: Wybudujemy Fryderykowi Chopinowi nowy, wspaniały, Żywy Pomnik.

Łowicz

Spółdzielcy łowiccy wybrali nowy zarząd

W ubiegłym tygodniu w sali Domu Żołnierza w Łowiczu odbyła się konferencja sprawozdawcza Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych powiatu łowickiego. Sprawozdanie z okresu 3-letniej działalności związku złożył kol. Zakrzewski a referat o roli i znaczeniu spółdzielczości w życiu Polski Ludowej wygłosiła przedstawicielka Zarządu Głównego Zw. Prac. Spółdzielczych Sokołowska.

Na zakończenie zebrania dokonano wyboru nowego Zarządu w skład którego weszli: Władysław Mroczek, Władysław Broda, Stanisław Baran, Natalia Krajewska, Szczepan Kapuściński, Jadwiga Budzyń i Wacław Siuda.

Ol.

W trawie piszczy

Niepewna hipoteka

WASZYNGTON. Z dobrze poinformowanych źródeł donoszą, że Departament Stanu zaofiaruje premierowi Indii, Nehru. podejmowanemu obecnie uroczyście w Waszyngtonie, sumę 75 milionów dolarów, która pierwotnie, w myśl decyzji senackiej Komisji Kredytowej, przeznaczona była dla Czang-Kai-Szeka.

Departament Stanu USA robi co może, aby ratować swoje wpływy polityczne i ekonomiczne na terenach Azji. Niestety, jak dotych czas, wysiłki te mijają się z celem.

Doświadczenia ostatniego okresu pokazują, że wszystkie te azjatyckie N e h r u - c h o m o ś c i wuja Sama są bardzo kiepską lokatą kapitału — i dlatego te 75 milionów również w końcu okażą się... S z e k i e m bez pokrycia.

O strzelaniu bez prochu

RZYM. W związku z wizytą Mocha, złożoną ministrowi Scelbie, dziennik włoski „Messagero" ujawnia omawiany przez Scelbę i Mocha tajny plan, w myśl którego rządy włoski i francuski zamierzają zdelegalizować partie komunistyczne jednocześnie w obu krajach. Poza tym, w ramach „solidarności atlantyckiej", ma nastąpić wymiana poufnych archiwów oraz urzędników policyjnych.

Nie ulega wątpliwości, że siły postępu nie dopuszczą, aby te prowokacyjne plany się udały, chociaż spisek — ukartowany. Jak wiadomo, nie każda strzelba, nawet po nabiciu — strzela. Są takie, które spalają na panewce. Świadczy to również o tym, że źle nabita. Miejmy jednak nadzieję, że wszystkie te S c e l b y historia n a b i j e jak się należy.

Cz.

Teatr

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 dramat Juliusza Słowackiego pt. „Maria Stuart", w nowej inscenizacji Iwo Galla, z ilustracją muzyczną Waldemara Maciszewskiego.

Z chwilą rozpoczęcia przedstawienia nikt na salę nie będzie wpuszczony.

W poniedziałek, dnia 17 października 1949 r. — teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36

Codziennie o godz. 19.15 doskonała komedia M. Bałuckiego „Klub kawalerów" z udziałem Ireny Grywińskiej, Karola Adwentowicza i Adolfa Dymszy.

CYRK NR 1
(Plac Leonarda) pod dyr. Din-Dona

Codziennie o godzinie 19.30, w sobotę o godz. 16 i 19.30, w niedzielę o godz. 12, 16 i 19.30.

Kina

ADRIA (Stalina 1) — „Kopciuszek" ceny biletów po 50 i 25 zł; godz. 16.30, 18.30, 20.30 — poranek godz. 9.30, 11.30 — film dozwolony dla młodzieży od lat 7

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Sąd honorowy" — godz. 17, 19, 21 — poranek godz. 9.30, 11.30 — film dozwolony dla młodzieży od lat 14

BAJKA (Franciszkańska 31) „Cztery serca" — godz. 14, 16, 18, 20 — film dozwolony dla młodz. od lat 10

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 44" — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (Legionów 2-4) — „Kopciuszek" — godz. 16, 18, 20 poranek godz. 9, 11

MUZA (Pabianicka 173) — „Dni i noce" — godz. 16, 18, 20 — poranek godz. 9, 11 — film dozwolony dla młodzieży od lat 7

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Sąd honorowy" — godz. 16.30, 18.30, 20.30; poranek godz. 9, 11 — film dozwolony dla młodzieży od lat 14

PRZEDWIOŚNIE (Żeromsk. 74-76) „Harry Smith odkrywa Amerykę"; godz. 16, 18, 20 — poranek godz. 9, 11 — film dozwolony dla młodzieży od lat 12

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Stalowe serca" — godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwolony dla młodzieży od lat 12.

ROMA (Rzgowska 84) — „Muzyka i miłość" — godz. 16, 18, 20 — poranek godz. 9, 11 — film dozwolony dla młodzieży od lat 10

REKORD (Rzgowska 2) — „Wołga, Wołga" dla młodzieży godz. 13.30, „Ulica graniczna" godz. 15.30, 18, 20 — film dozwolony dla młodzieży od lat 12

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Świat się śmieje" dla młodzieży godz. 14, seanse normalne godz. 16, 18, 20

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Przeczucie" — godz. 14, 16, 18, 20 — film dozwolony dla młodz. od lat 14

TĘCZA (Piotrkowska 108) „Pan Nowak" — godz. 15, 17, 19, 21 — film dozwolony dla młodzieży od lat 14

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Kariera" — godz. 16, 18, 20.30 — poranek godz. 9, 11 — film dozwolony dla młodzieży od lat 14

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Potępieńcy" — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — poranek godz. 9, 11 — film dozwolony dla młodzieży od lat 16

WISŁA (Daszyńskiego 1) Kino nieczynne z powodu remontu

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Wilcze doły" — godz. 15, 17.30, 20, poranek godz. 9, 11.30 — film dozwolony dla młodzieży od lat 14

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Złoty róg" godz. 16.30, 18.30, 20.30 — poranek godz. 9, 11 — film dozwolony dla młodzieży od lat 7

Radio

NIEDZIELA 16 PAŹDZIERNIKA

6.50 Początek audycji. 6.55 Program dnia. 7.00 Audycja dla wsi. 7.15 Muzyka rozrywkowa. 8.00 Dziennik poranny. 8.20 Muzyka rozrywkowa. 8.55 Audycja Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju. 9.00 Muzyka organowa. 9.30 Muzyka poważna. 10.00 Rezerwa. 10.20 Muzyka. 11.00 Recenzja. 11.10 (Ł) Program na dziś 11.12 (Ł) Audycja pt. „Od naszych korespondentów". 11.22 (Ł) Pieśni w wyk. I. Strzałkowskiej — mezzosopran, przy fortepianie Al. Tarski. 11.42 (Ł) Reportaż z Fabryki Sztucznego Jedwabiu w Tomaszowie. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Koncert rozrywkowy w wyk. Małej Orkiestry Rozgłośni Śląskiej. 13.00 Pogadanka aktualno-naukowa. 13.15 „Niedziela na wsi". 14.00 „U naszych twórców". 14.10 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej. 14.40 „Pan Tadeusz" A. Mickiewicza (34). 15.00 Piosenki w wykonaniu Chóru Czejanda. 15.15 „Samotny biały żagiel" — słuchowisko dla dzieci wg W. Katajewa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 „Nasze chóry śpiewają". 16.50 Pog. aktualno-historyczna. 17.00 Koncert Krakowskiej Orkiestry PR. 18.00 „Lato w Nohant" — sztuka J. Iwaszkiewicza. 19.00 Al. Głazunow — Suita op. 35 na kwartet smyczkowy. 19.30 „Węgry przemawiają do Polski". 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Rezerwa dziennika. 20.40 (Ł) Felieton J. Saloniego pt. „Poemat o kopalniach i hutach" z XVII wieku. 21.00 Rezerwa dla koncertów wymiennych. 21.40 Wiadomości sportowe ogólnopolskie. 22.05 (Ł) Wiadomości sportowe lok. 22.18 (Ł) Program lokalny na jutro. 22.20 Muzyka taneczna w wyk. Orkiestry PR. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 Popularny koncert muzyki symfonicznej. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

Uśmiechnij się



— Proszę odetchnąć głęboko!

Wychowanie fizyczne i sport

„Dynamo" i „Spartak"

przodujące kluby Związku Radzieckiego

Do najstarszych, a zarazem najpopularniejszych stowarzyszeń sportowych w Związku Radzieckim należą niewątpliwie moskiewskie „Dynamo" i „Spartak". Obydwa te stowarzyszenia reprezentują radzieckie Związki Zawodowe i odznaczone są najwyższym odznaczeniem państwowym — „Orderem Lenina".

26-LETNIE TRADYCJE „DYNAMO"

Moskiewskie „Dynamo" posiada już bardzo bogate tradycje sportowe. Powstało ono w 1923 roku, a założycielem jego był ówczesny minister Bezpieczeństwa Publicznego Feliks Dzierżyński. „Dynamo", jak wiadomo, skupiła w swych szeregach pracowników Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Bezpieczeństwa Publicznego, jak również żołnierzy, oficerów wojsk wewnętrznych i pogranicznych, ich rodziny oraz straż i milicję.

Członkowie „Dynamo" niejednokrotnie wpisywali swe nazwiska na kartach historii sportu radzieckiego, a drużyny piłkarskie bardzo często reprezentowały barwy ZSRR w spotkaniach międzypaństwowych odnosząc wiele cennych zwycięstw.

ORGANIZACJA

Całokształtem pracy sportowej „Dynamo" kieruje Centralna Rada poprzez rady republikańskie, wojewódzkie i miejskie, dalej idzie szerokie rozgałęzienie rad klubowych istniejących przy różnych instytucjach, wydziałach, pułkach, jednostkach, szkołach wojskowych, komisariatach milicji itp. Na czele tych rad stoi zazwyczaj dowódca jednostki, co zapewnia klubowi zrozumiałe poparcie i pomoc we wszystkich pracach.

Sportowcy „Dynamo" są mistrzami w wielu gałęziach sportu i reprezentują w wielu wypadkach najwyższy poziom sportowy tych dyscyplin.

BOGATY DOROBEK

„Dynamo" posiada 8 stadionów, w tej liczbie największy reprezentacyjny stadion w Moskwie, który może pomieścić 80 tysięcy widzów, 68 pałaców sportowych i hal gimnastycznych, 68 przystani i ośrodków sportów wodnych, pływacki basen zimowy, 26 ośrodków narciarskich, 4 skocznie narciarskie, 106 strzelnic, oraz niezliczoną ilość boisk piłkarskich.

GOSPODARKA

Do tak wspaniałego rozkwitu doprowadziła „Dynamo" nie tylko praca jego członków, wśród których jest wielu wypróbowanych organizatorów, działaczy, instruktorów i trenerów, ale również własna, olbrzymia organizacja handlowo-przemysłowa, która nosi tę samą nazwę i która zajmuje się wytwarzaniem sprzętu sportowego i urządzeń sportowych. Ogromne dochody tej placówki przeznaczane są na cele sportowe i cele wychowania fizycznego. Gospodarka tej handlowo-przemysłowej placówki opiera się na budżecie państwowym, dochody czerpie jednak również z eksploatacji urządzeń i obiektów sportowych, z organizacji meczów i imprez, i wreszcie ze składek członkowskich.

„SPARTAK" DRUGI PO DYNAMO"

Drugim stowarzyszeniem nie mniej popularnym w ZSRR jest „Spartak". „Spartak" zawiązał się nieco później od „Dynamo", bo dopiero w 1935 r., ale również posiada bogatą przeszłość sportową. W szeregach „Spartaka" występują pracownicy zjednoczeń przemysłowych. Wszystkim nam doskonale jest już znana rywalizacja drużyn piłkarskich „Dynamo" i „Spartaka". Rywalizacja ta obejmuje jednak wszystkie gałęzie sportu. W 1947 r. na mistrzostwach ZSRR (we wszystkich gałęziach sportu) spartakowcy zdobyli 32 tytuły mistrzowskie

MOCNE FUNDAMENTY

„Spartak", podobnie jak „Dynamo" ma duże dochody z przedsiębiorstw handlowo - przemysłowych, wytwarzających sprzęt i urządzenia sportowe, ponadto stowarzyszenie to posiada wpływy z eksploatacji urządzeń i obiektów sportowych, olbrzymie dotacje Wszechzwiązkowej Rady Zjednoczeń Przemysłowych, jak również ze składek członkowskich, z zawodów, imprez i różnych meczy.

URZĄDZENIA I OBIEKTY SPORTOWE

„Spartak" przed wojną posiadał w ZSRR 17 ośrodków wodnych, 50 hal sportowych, 181 boisk piłkarskich, 303 boisk do koszykówki, 21 kortów tenisowych, 48 strzelnic, 82 boiska lekkoatletyczne i wiele innych, których liczba wzrosła dzisiaj z pewnością w dwójnasób.

PRACA NAD KRZEWIENIEM KULTURY FIZYCZNEJ PRZYNIOSŁA WYNIKI

„Dynamo", jak i „Spartak" doszły do tych wyników dzięki temu, że od lat prowadzą systematyczną pracę nad umasowieniem wychowania fizycznego wśród szerokich mas młodzieży i ludności pracującej.



Ogólny widok moskiewskiego stadionu „Dynamo"

Kary na piłkarzy ligowych

Wydział Gier i Dyscypliny PZPN ukarał zawodnika „Ruchu" Jacka 6-tygodniową dyskwalifikacją za słowną obrazę sędziego, na meczu „Ruch" — ŁKS.

Kokot I z „Lechii" ukarany został surową naganą za niesportowe zachowanie się i krytykowanie orzeczeń sędziego na meczu AKS — „Lechia".

Za czynne znieważenie przeciwnika na zawodach PTC — „Garbarnia" ukarano piłkarza PTC — Zubera 1-roczną dyskwalifikacją.

Ponadto, na podstawie relacji obserwatorów WGiD, zawodnicy: Gibaszewski („Radomiak"), Kaliciński („Garbarnia") i Głuszczak („Ognisko" Siedlce) otrzymali pierwsze ostrzeżenie za niezgodne z przepisami gry w piłkę nożną zachowanie się na zawodach o mistrzostwo II Klasy Państwowej.

* * *

„Polonia" (Bytom) wniosła do zarządu PZPN odwołanie od decyzji WGiD PZPN odrzucenia protestu, od nośnie meczu „Polonia" (Bytom) — „Cracovia".

Dzisiejsze imprezy

Piłka nożna: stadion ŁKS Włókniarza godz. 14,30 zawody o mistrzostwo ligi państwowej: ŁKS Włókniarz — Kolejarz Poznań. O mistrzostwo drugiej ligi grupy północnej zmierzą się o godz. 13: boisko Widzewa: Widzew — Bzura Chodaków, boisko w Pabianicach: PTC Gwardia — Ognisko Siedlce. O mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego odbędą się następujące mecze: godzina 15-ta, boisko w Zgierzu: ŁKS Włókniarz I B — Boruta Zgierz, boisko Kolejarza przy ul. Nawrot 77: Kolejarz Łódź — Związkowiec Zryw Łódź, boisko w Zgierzu: Włókniarz — Emjeden Żychlin, boisko w Piotrkowie: Concordia — Kolejarz Koluszki, boisko w Tomaszowie Związkowiec Tomaszów — Spójnia.

Zawody szermiercze: sala YMCA, godz. 10 zawody o mistrzostwo Łodzi na szable trwać będą przez cały dzień.

Zawody bokserskie: sala w Aleksandrowie, godz. 18 zawody o drużynowe mistrzostwo w klasie A pomiędzy zespołami tamtejszego DKS-u z rezerwą ligowego Związkowca Zrywu.

Piłka ręczna: stadion ŁKS Włókniarza, godz. 13,20 mecz szczypiorniaka o mistrzostwo Polski: ŁKS Włókniarz — Budowlani Opole. Godz. 18, sala YMCA czwórmecz siatkówki i koszykówki żeńskiej i męskiej Polonia Warszawa — ŁKS Włókniarz.

Ze sportu związkowego

W trosce o zdrowie sportowców

W dążeniu do zapewnienia należytej pierwszej pomocy w wypadkach na boiskach. Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ, wspólnie z GUKF i Ministerstwem Zdrowia, zorganizuje w okresie 10. 11. — 31. 12. br. 14-cie kursów dla sanitariuszy sportowych.

Kursy, obejmujące 60 godzin wykładów i zajęć praktycznych, odbędą się w Wojewódzkich Urzędach Kultury Fizycznej w całym kraju. Ogółem przewiduje się przeszkolenie 740 osób.

* * *

Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ zakupiła 1,000 apteczek podręcznych, zaopatrzonych w najpotrzebniejsze specyfiki. Apteczki te rozdzielone będą między kluby związkowe.

Co z tego wyniknie?

W ostatnim meczu pięściarskim o mistrzostwo I Ligi, „Gwardia" (Gdańsk) — „Kolejarz" (Gdańsk) 11:5, w barwach „Gwardii" walczył w wadze lekkiej pięściarz łódzkiego „Związkowca—Zrywu" — Krawczyk. Według oświadczenia przedstawicieli „Związkowca—Zrywu", Krawczyk nie ma zwolnienia z klubu łódzkiego i, w związku z tym, nie miał prawa walczyć w barwach „Gwardii".

„Związkowiec—Zryw" (Łódź) wysłał już w powyższej sprawie pismo do PZB.

Pięściarze ČSR na mecz z Bułgarią

Praga (Obsł wł.) W międzypaństwowym meczu pięściarskim Czechosłowacja—Bułgaria który odbędzie się 31 b. m. w Pradze, Czechosłowację będą reprezentowali: Majdloch, Zachara, Matejcik, Petrina, Torma, Svarko, Rademacher i H. Netuka. Rezerwowi: Husak, Machu, Kellner, Kralicek, Zrastl, Kouba, O. Netuka i Smejkal.

Niespodzianki w rozgrywkach o puchar ZSRR

MOSKWA (obsł. wł.). Rozgrywki piłkarskie o puchar ZSRR zbliżają się ku końcowi. Z ponad 8 tys. drużyn, które na początku sezonu rozpoczęły rozgrywki, 54 zespoły zakwalifikowały się do rundy finałowej.

Już pierwsze spotkania finałowe przyniosły niespodzianki w postaci wyeliminowania dwóch drużyn I Ligi przez mało znane zespoły. Leningradzkie Dynamo przegrało z Dynamo z Rostowa nad Donem, a zespół lotników moskiewskich WWS wyeliminowany został przez drużynę „Czerwony Znak."

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział fabryczny	216-19
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż. Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55 tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa".
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk.: Zakł. Graficzne RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

D-05088

W. Ażajew

289

Daleko od Moskwy

Aleksy uniósł starego, ażeby mu lżej było oddychać, ale życie uciekało... Uchodziło z jego piersi z każdym słowem, z każdym westchnieniem. Twarz jego poszarzała, oczy zaczęły matowieć.

—Błogosławię cię na życie — powiedział nagle zupełnie wyraźnie Topolow, chciał podnieść rękę, ale już nie starczyło mu sił i ręka bezwładnie opadła na ziemię.

* * *

Batmanow przyleciał z Radionową i Grubskim. W lesie już zakwitły wówczas osty. Pokój Beridzego, w którym leżała Tania, zastawiony był bukietami czerwonych róż, napełniających powietrze słodką wonią.

Olga, wyprowadziwszy mężczyzn, uważnie przyglądała się przyjaciółce.

Jak przypuszczała, Tania miała zapalenie płuc.

Tania, choć osłabiona wysoką gorączką, była radosna i wesoła; Olga stwierdziła, że życiu przyjaciółki nie zagraża niebezpieczeństwo.

— Egipcjaneczko, nie bądź tylko lekarzem — powiedziała Tania, uśmiechając się spieczonymi wargami.

Zdenerwowana i niespokojna Radionowa trzymała się dzielnie. Słowa i choroba Tani, tak ją wzruszyły, że uściskały się i popłakały.

— Jestem taka szczęśliwa... Żadna choroba mnie nie zmoże — szeptała Tania Oldze do ucha, chociaż nikogo w pokoju nie było.

Tania przypomniała sobie Kuźmę Kuźmycza, o śmierci którego nie dowiedziała się jeszcze i zaczęła naglić przyjaciółkę:

— Idź do niego, Olgo, pomóż mu, podobno jest z nim źle. I zawiadom Rogowa, że jesteś tutaj. Jak on ciebie kocha, Oleńko!

Rogow przybył już na punkt i szukał Olgi. Spotkali się na drodze do osady, dokąd poszła Olga, aby zbadać tych chorych, których Karpow wyprowadził z tajgi.

Zmieszany Rogow przywitał się z nią nieśmiało, a potem wściekły na siebie za swoją niezręczność, szorstko wyjaśnił, że przyjechał po nią, aby natychmiast odwieźć ją na wyspę.

— Może mi pozwolisz obejrzeć chorych i rozporządzać się swoją osobą według własnej woli? — spytała Olga z udanym oburzeniem i poszła na punkt lekarski.

Aleksander Iwanowicz, mruknąwszy coś pod nosem, ruszył za Olgą, która przystanęła:

— Nie chodź za mną, Aleksandrze. Nie trzeba... Jestem i tak onieśmielona — powiedziała łagodnie. — Idź na razie do Batmanowa, jesteś mu na pewno potrzebny — jest w świetlicy. Kiedy się zwolnię, porozmawiamy.

Rogow uspokoił się i podążył do świetlicy. Na środku sali w trumnie leżał Topolow, spokój i majestat rozlany na jego twarzy upodobniały go bardzo do Gorkiego. Nad zmarłym zwisał czerwony sztandar, trumna zasypana była kwiatami z tajgi; honorową wartę pełnił naczelnik budowy.

Tu, przy trumnie Topolowa, nastąpiło spotkanie Beridzego z Grubskim, który przestawszy pół godziny w milczeniu, pocałował starego w woskowe czoło, a kiedy skierował się aby wyjść z sali, wszedł Jerzy Dawidowicz.

Niechęć do Grubskiego ustąpiła nagle miejsca głębokiemu współczuciu. Robił on wrażenie starego człowieka, był zgarbiony i siwy, ze zdenerwowania nie mógł mówić. Beridze milczał również.

— W takich chwilach nie wolno być nieuczciwym, nieszczerym, niepoważnym, — zaczął wreszcie Grubski. — Proszę mi wierzyć, że przyszedłem tu, zdając sobie sprawę ze swych błędów. Ubiegłe miesiące mego życia przesycone były zasłużoną goryczą. Okazało się, że jestem człowiekiem, który stracił swe miejsce pomiędzy swoimi.... Gdybyście mogli zrozumieć, jak strasznie jest zostać samemu! Zrozumiałem, że tylko tutaj będę mógł i muszę przywrócić godność radzieckiego człowieka i inżyniera. Proszę mnie przyjąć do siebie, towarzyszu Beridze. Pisarew i Batmanow oddają mój los w wasze ręce. Będzie tak, jak wy postanowicie.

Beridze milczał, Grubski przycisnął rękę do zaczerwienionych oczu. — Proszę mi dać najtrudniejszą i najbardziej niewdzięczną robotę... Spojrzał na zmarłego i zawołał z rozpaczą: